

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.esanok.pl/

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 45 (731)

11 LISTOPADA 2005 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



Groźny pożar w OSM

Kubki poszły z dymem

Dość groźny pożar wybuchł w ubiegły czwartek (3 bm.) około godz. 13.00 na terenie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej przy ul. Przemysłowej. Ogień objął magazyn z plastikowymi opakowaniami jogurtów. Gęste, czarne kłęby dymu unoszące się nad Olchowcami widoczne były z daleka.

W akcji ratowniczej brały udział trzy wozy strażackie sanockiej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP oraz jeden wóz OSP w Olchowcach. W zmaganiach z pożogą uczestniczyło łącznie ponad dwudziestu strażaków. Na miejscu zdarzenia była też policja. Ogień gaszono przy użyciu gaśnic pianowych.

– Akcję utrudniał bardzo toksyczny dym, wydobywający się z płonących tworzyw sztucznych. Istniało realne zagrożenie związane ze znajdującą się w sąsiedztwie stacją paliw. Dlatego nasze działania sły również w kierunku zabezpieczenia najbliższego otoczenia stacji – mówi kpt. Piotr Królicki, rzecznik prasowy sanockiej KP PSP.

Pożar zdołano ugasić po prawie dwugodzinnej walce z żywiołem. Ogień strawił jedno z pomieszczeń magazynowych wraz ze znajdującymi się tam opakowaniami. Z pozostałej części magazynu udało się uratować część mienia, ale i tak straty są ogromne – według wstępnych szacunków wynoszą około 220 tys. złotych. Na szczęście zarówno budynek, jak i przechowywane w nim opakowania były ubezpieczone. Mleczarze i tak mogą mówić o szczęściu, gdyż właśnie w czwartek miała dotrzeć do magazynów kolejna partia jogurtowych opakowań, której dostawa się opóźniła. Gdyby nie to, starty mogły być jeszcze większe.

Policja wszczęła postępowanie w celu ustalenia przyczyn pożaru. Najbardziej prawdopodobna wydaje się wersja o przypadkowym zaprószeniu ognia – magazyn nie miał instalacji elektrycznej. Ostateczna opinia zostanie wydana po zakończeniu postępowania.

– Spaliła się na szczęście tylko część jednego z magazynów, a mamy ich kilka. Pożar nie wpłynął więc w negatywny sposób na produkcję. Przez cały czas utrzymujemy ciągłość dostaw, wywiązując się z zawartych umów – zapewnia Zofia Bąk, kierownik produkcji w OSM.

/joko/

VIDOK®
OKNA I DRZWI
DREWNO-PCV-AL
Okna
drzwi

okna dachowe
drzwi wejściowe z PCVI drewna
parapety
rolety
żaluzje
moskitiery

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 464 63 38
USTRZYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com

FORUM SAMORZĄDOWE
www.samorzad.esanok.pl

BEEF-SAN Zakłady Mięsne S.A. w Sanoku prowadzą działalność w zakresie: skupu i uboju żywca, produkcji mięsa i jego przetworów, handlu (detalicznego i hurtowego), uboi usługowych, usług chłodniczych, a także transportu w obrocie krajowym i zagranicznym. Spółka produkuje całą gamę wyrobów poprzez wędzonki, wyroby wędliniarskie, wyroby plasterkowane i konfekcjonowane próżniowo, konserwy, tłuszcze, podroby, ćwierci wołowe świeże i mrożone, półtusze wieprzowe świeże i mrożone, mięsa (wieprzowe, wołowe, cielęce) w elementach, skóry. Posiada pełne, kompletne i nowoczesne wyposażenie techniczne pozwalające na osiągnięcie i utrzymanie produkcji na światowym poziomie. Ponad 80 procent wyrobów sprzedawane jest za pośrednictwem własnej sieci sklepów i hurtowni zlokalizowanych na terenie czterech województw – ze strony www.beef-san, gdzie czas zatrzymał się w 1997 roku...

Podzwonne dla Beef-Sanu?

Aż trudno uwierzyć, że jeszcze całkiem niedawno, zaledwie 7 lat temu, zatrudniający ponad 900 osób sanocki Beef-San produkował smaczkowe wędliny, które zdobywały liczne nagrody i wyróżnienia na krajowych i zagranicznych targach. Dziś z prężnego niegdyś zakładu posiadającego ponad 100-letnią tradycję pozostała garstka pracowników zatrudnionych w Zarszynie przy skupie bydła oraz rozbiórce głów wieprzowych. Plany dotyczące powstania uboju nie doczekały się realizacji. W ostatnich miesiącach sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu – z przyczyn ekonomicznych, jak twierdzi prezes Jerzy Biel – zlikwidowano magazyn spedycyjny i zaprzestano rozbioru handlowego. Zaowocowało to falą zwolnień wśród pracowników i wywołało ostry sprzeciw związków zawodowych, które – zarzucając zarządowi celowe działania zmierzające do całkowitej likwidacji działalności produkcyjnej spółki – przystąpiły do sporu zbiorowego z pracodawcą.

Jakie przyczyny zdecydowały, że dobrze niegdyś prosperujący zakład został praktycznie unicestwiony? Co stało się początkiem końca – kamyczkiem, który pociągnął lawinę? Jedni wskazują na niefortunny zakup zakładów mięsnych w Przemysłu, drudzy na kryzys rosyjski, który zniweczył nadzieje na złoty interes związany z eksportem konserw na wschodni rynek, jeszcze inni doszukują się powodów w nader kosztownym wejściu spółki na giełdę, do tego w najmniej odpowiednim momencie. Jedno jest pewne – rok 1997, w którym Beef-San zdobył tytuł Firmy Roku w branży spożywczo-rolnej, a prezes Krzysztof Izdebski został

Agrobiznesmenem Roku, był ostatnim z lat tłustych. Od tego czasu nastąpił czas wyjątkowo chudy. Odmierzany powoływaniem i odwoływaniem kolejnych zarządów i prezesów. Jedni, przytłoczeni nadmiarem problemów, sami rezygnowali po kilku miesiącach, innym, którzy nie spełnili pokładanych nadziei, dziękowano za pra-

– Na jeden z grobów na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku natknęli się sanoccy archeolodzy, którzy na wzgórzu zamkowym zakończyli prace wykopaliskowe w sezonie badawczym w br.

Jak przypuszcza Maria Zielińska, archeolog Muzeum Historycznego w Sanoku, szkielet pochowanego w tym miejscu jednego z mieszkańców ówczesnego grodu może pochodzić z XII-XIII stulecia, a więc schyłkowego okresu średniowiecza, w którym funkcjonowało cmentarzysko przyległe do głównej bryły warowni.

Spośród zabytków, na jakie trafiła łopata archeologów, dominuje przede wszystkim ceramika, właściwie, jej ułamki, datowana wstępnie na X-XI wiek. Tej ceramiki są znaczne ilości. A ponadto fragmenty przedmiotów metalowych codziennego użytku, militaria, a wśród nich m.in. groty bełtów oraz znaczne ilości kości zwierząt hodowlanych i dzikich. Odkrycie tych zabytków świadczy, iż na wzgórzu zamkowym we wczesnym śre-

– Nikomu nie udało się znaleźć recepty na wyjście z kryzysu.

– Kłopoty zaczęły narastać wraz z przyjściem prezesa Lesia. Był bankowcem, nie znał tej branży, a w dodatku doradzali mu tak „dobrzy” doradcy jak wiceprezes Janiszewski, który prawdopodobnie miał swój udział w upadku zakładów

dniowieczu toczyło się intensywne życie, a grodu strzegła niezłe uzbrojona drużyna wojów.

Przypominamy, że konieczność wykopów na wzgórzu zamkowym, finansowanych przez wojewódzkiego konserwa-

– Naszym zadaniem było odsłonięcie planu fundamentów, na których posadowione zostanie południowe skrzydło zamku – stwierdziła Maria Zielińska. – Chodzi o przesiedlenie w obrębie niegdyś budowli wszystkich pozostałości istniejącego tu wcześniej grodu, a następnie warowni z czasów Kazimierza Wielkiego.

Niewystarczające środki, jakie archeolodzy otrzymali na badania (kontynuacja wykopalisk rozpoczęła się wiosną 2006 roku), nowożytnie instalacje wodno-kanali-

mięsnych w Nisku. Wystarczy powiedzieć, że masarnia, z której wcześniej schodziło 10-20 ton kielbasy zwyczajnej dziennie, za rządów prezesa Lesia nie mogła sprzedać nawet jednej tony – twierdzi Jacek Oleniacz, przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

Dokończenie na str. 6

zacyjne oraz elektryczne, na które natknięto się w trakcie prac, a także odkrycie fragmentu cmentarzyska, na którym – począwszy od X stulecia – chowano mieszkańców grodu, to zawiłości, z którymi archeologom przyjdzie się uporać.

Podczas przyszluczożnych prac wykopaliskowych sanoccy badacze mierzą się z materiałem dokumentującym w tym miejscu wzgórza zamkowego życie jego mieszkańców na przestrzeni blisko dziesięciu stuleci, a więc poczynając od X wieku, a skończywszy na czasach, kiedy Sanok znalazł się pod zaborami Austrii.

Jakie jeszcze tajemnice kryje wzgórze zamkowe? Być może na to pytanie, przynajmniej w części, będą mogli odpowiedzieć archeolodzy, kiedy za kilka miesięcy ponownie w tym miejscu podejmą prace. Cmentarzysko może bowiem dostarczyć wielu cennych informacji o życiu mieszkańców grodu funkcjonującego w tym miejscu zapewne wiele dziesięcioleci wcześniej niż Mieszko I zdecydował się na przyjęcie chrztu.

(cz)



Góra: tak budowano zakłady mięsne w Sanoku... Dół: ...a tak rozburzano. Gdzieś w środku był Beef-San...

Dodatkowe pieniądze

Dyrekcja szpitala podpisała z rzeszowskim oddziałem Narodowego Funduszu Zdrowia aneks do tegorocznej umowy, zwiększający kwotę na leczenie o 870 tys. zł, co ma związek z tzw. nadwykonaniem usług. – Dla nas jest to sygnał, że fundusz docenia nasz szpital i fakt, że tyle osób chce u nas się leczyć. Oznacza to, że pacjenci ufają naszej placówce i wysoko oceniają poziom świadczonych u nas usług – stwierdza Henryk Przybycień, dyrektor SP ZOZ. Dodatkowe pieniądze nie pokryją jednak wszystkich potrzeb. Jeśli do końca roku utrzyma się tempo hospitalizacji, kontrakt i tak nie pokryje kosztów wykonanych usług – zabraknie w granicy 700-800 tys. zł. Mimo to dyrekcja szpitala jest dobrej myśli. – Prowadzona obecnie polityka prezesa NFZ i dodatkowe pieniądze dla Podkarpacia pozwalają wierzyć, że negocjacje będą jeszcze kontynuowane – podkreśla nasz rozmówca. Niewykluczone, że ten rok szpital zakończy bez długów. (z)

„Jedynka” w czołówce

Znakomicie wypadło I Liceum Ogólnokształcące w ogólnopolskim rankingu szkół średnich przygotowanym w oparciu o wyniki rekrutacji na studia dzienne w Szkole Głównej Handlowej – jednej z najbardziej prestiżowych uczelni w Polsce. W gronie ponad 2 tys. szkół sanocka „Jedynka” uplasowała się na 7. miejscu w kraju, dystansując wszystkie szkoły na Podkarpaciu. Tak wysokie miejsce zapewniły jej bardzo dobre wyniki egzaminów uzyskane przez tegorocznych maturzystów, ubiegających się o przyjęcie do SGH – z pięciu absolwentów I LO czterech pomyślnie przeszło proces rekrutacji, który uznawany jest za jeden z najtrudniejszych w Polsce. Oprócz bardzo dobrej znajomości matematyki, historii gospodarczej i geografii ekonomicznej, uczelnia wymaga od kandydatów posługiwania się dwoma językami obcymi oraz wykazania się zainteresowaniami z zakresu ekonomii i przedsiębiorczości. – Tak wysokie miejsce w rankingu organizowanym przez prestiżową uczelnię sprawiło nam bardzo dużą satysfakcję. Otrzymałyśmy gratulacje i od władz uczelni, i od pani wicekurator. Co roku sporo naszych uczniów próbuje dostać do SGH i – jak widać – z pozytywnym skutkiem. To potwierdza, że dobrze wywiązujemy się z zadania, jakim jest przygotowanie młodzieży do podjęcia studiów – mówi dyrektor Robert Rybka. (k)

Spotkanie diabetyków

Z okazji Światowego Dnia Walki z Cukrzycą sanockie Koło Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków organizuje uroczyste spotkanie, które odbędzie się 19 listopada (sobota) w ODK Puchatek (ul. Traugutta 9). Poprzedzi je okolicznościowa msza św. w kościele Franciszkanów (godz. 11.00). Po niej uczestnicy przejdą na Rynek, skąd przewiezieni zostaną autobusem do Puchatka. W programie spotkania przewidziano wystąpienia okolicznościowe, wręczenie odznaczeń oraz dyskusję. (k)

Telefon dla dzielnicowych

Rewir dzielnicowych gminy Sanok wzbogacił się niedawno o telefon komórkowy. Przekazał go policjantom wójt Mariusz Szmyd, spełniając postulaty sołtysów, którzy narzekali na utrudniony kontakt z gminnymi stróżami prawa. Gmina Sanok należy do najrozleglejszych gmin w kraju, co w połączeniu ze szczupłością policyjnych kadr sprawia, iż funkcjonariusze nie zawsze są uchwytli pod stacjonarnym numerem telefonu. Teraz, po wykręceniu 0501 695 283, powinien zgłosić się dzielnicowy pełniący akurat służbę. (j)

WOŚP na starcie

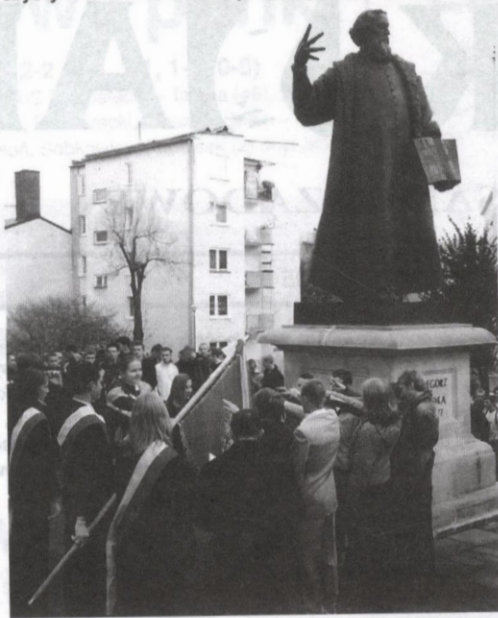
W ubiegłym tygodniu zawiązał się sanocki sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, której finał odbędzie się 8 stycznia 2006 r. Niełatwą rolę szefa wzięli na swoje barki Paweł Habko, którego zastępcą została Agnieszka Trznadel. Skład sztabu uzupełniają: Jolanta Staby, Waclaw Bojarski i Janusz Piotrowski. Wszyscy są orkiestrowymi „recydywistami” związanymi od wielu lat z przedsięwzięciem Jurka Owsiaaka, mają sporo doświadczeń w organizowaniu i prowadzeniu imprez. Na co sanoczanom mogą liczyć podczas XIV Finału WOŚP? – O szczegółach programu za wcześnie jeszcze mówić. Chcemy zaprosić zespoły lokalne i spoza Sanoka. Koncerty odbędą się zarówno przed finałem, jak i w dniu finałowym, gdzie na Rynku zorganizujemy tradycyjne „Świąteczne do nieba”. Sztab nie ma jeszcze swojej siedziby ani telefonu. Mam nadzieję, że zostanie to ustalone w najbliższych dniach, po spotkaniu z panem burmistrzem. Gorąco zapraszamy wszystkie firmy i przedsiębiorstwa do współpracy. Każde zgłoszenie będzie mile widziane i odpowiednio zareklamowane – zapewnia Paweł Habko. (jot)

Płynie Wisła, płynie

Nieczęstą okazję do wspólnego śpiewu piosenek patriotycznych (ilu z nas je dzisiaj zna i pamięta?) będą mieli mieszkańcy Trepczy podczas lokalnych obchodów Święta Niepodległości. W programie: msza św. z okolicznościowym kazaniem, modlitwa za poległych, odsłonięcie Orła Białego i zapalenie świateł pamięci pod pamiątkowym obeliskiem. Podczas drugiej części wieczoru pt. „Płynie Wisła, płynie” – wspólny śpiew znanych piosenek, prelekcja „Co powinniśmy wiedzieć o 11 Listopada” i staropolski poczęstunek. Uroczystości odbędą się dziś (czwartek 10 listopada) o godz. 17.00. (z)

Ślubowali pod Grzegorzem

Już po raz trzeci uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół nr 2 (dawny „mechanik”) spotkali się na uroczystym ślubowaniu klas pierwszych pod pomnikiem Grzegorza z Sanoka – patrona szkoły (na zdjęciu).



szych kolegów inscenizacji w Sanockim Domu Kultury. Jej kanwą stanowiła dysputa Grzegorza z Sanoka – arcybiskupa lwowskiego z Kallimachem – włoskim humanistą i pisarzem, który w 1470 roku pojawił się na dworze polskiego dostojnika. Będąca znakomitą lekcją historii inscenizacja pozwoliła przybliżyć uczniom postać patrona i główne idee epoki odrodzenia, w której żył i tworzył nasz największy humanista.

Spotkanie w SDK-u stało się również okazją do wręczenia symbolicznego klucza władzy nowemu samorządowi uczniowskiemu, którego przewodniczącym został Paweł Okarma z klasy II LB. (jot)

Marian Kuzicki, dyrektor Zespołu Szkół nr 2: – Od trzech lat organizujemy ślubowanie pierwszoklasistów w tak uroczystej formie. Myślę, że dzięki temu pozostaje ono na długo w pamięci młodzieży, stanowi też doskonały sposób na przybliżenie uczniom postaci patrona naszej szkoły. Dodatkowy atut to możliwość pokazania się szkoły w mieście, a co za tym idzie – jej promocja w lokalnym środowisku.

Zanim nowicjusze złożyli przysiężenie na szkolny sztandar, ślubując godne reprezentowanie szkoły i jej patrona, wzięli udział w przygotowanej przez ich star-

Na własne żądanie

Na własne żądanie 2 bm., po złożeniu raportu do komendanta głównego PSP, odszedł na emeryturę st. kapitan Kazimierz Pietrzakiewicz, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku (na zdjęciu).

Do służby pożarniczej wstąpił w 1982 r., rozpoczynając naukę w Szkole Chorażych Pożarnictwa w Krakowie. Następnie, już w Sanoku, pracował na różnych stanowiskach służbowych. W trakcie pracy ukończył Szkołę Główną Straży Pożarnej, a w 2000 r. uzyskał stopień magistra na Akademii Rolniczej w Lublinie. Dwa lata później został powołany na stanowisko komendanta powiatowego PSP w Sanoku.

Jak wspomina, swoją przygodę ze strażą pożarną rozpoczął na długo wcześniej nim zdecydował się kształcić w tym zawodzie. Tę miłość, podkreśla, zaszczepił mu jego ojciec Edward, przez 30 lat komendant OSP w Nowosielcach. Uważa, że najważniejszym dla niego zadaniem, z którego się wywiązał, była budowa nowego obiektu dla PSP w Sanoku. Mimo krótkiego terminu, został on uroczystie oddany we wrześniu 2004 r., choć nadal brakowało 1,5 mln zł, aby można było marzyć o zagospodarowaniu placu wokół budynku oraz wykończeniu części pomieszczeń. Dzięki pomocy m.in. władz samorządowych powiatu, udało się zdobyć brakujące pieniądze.

W maju 2005 r. do jedenastu jednostek OSP, działających w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, włączono dodatkowo trzy OSP z powiatu sanockiego: Niebieszczyń, Kostarowce i Poraz. Rok wcześniej kupiono nowy samochód bojowy oraz operacyjny.

W ostatnich latach odnotowano blisko 800 wyjazdów do różnego rodzaju zdarzeń, poczynając od usuwania skutków powodzi. W 2002 r. powołano Centrum Pogotowia Ratunkowego, a rok później został uruchomiony numer alarmowy CPR (112). (cz)

Bezpłatny logopeda

Polski Związek Logopedów i Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy zapraszają do skorzystania z akcji „Dzień Bezpłatnych Diagnostów Logopedycznych”, organizowanej 19 listopada (sobota).

Celem akcji jest pomoc osobom mającym problemy z komunikacją słowną i ułatwienie dostępu do bezpłatnej porady logopedycznej – szybkiej i rzetelnej konsultacji, informacji i diagnozy, a także szerzenie wiedzy logopedycznej. – Szczególną uwagę pragniemy skierować na działania profilaktyczne ukierunkowane na małe dzieci, którym ta wizyta może pomóc prawidłowo rozwijać mowę i uniknąć w ten sposób poważnych zaburzeń w wieku przedszkolnym i szkolnym – mówi Anna Kwoliek-Jewdokimow, która będzie prowadziła porady.

Zainteresowani powinni zgłosić się wcześniej pod numerem telefonu 463-09-25, w godz. 9.00-15.00, aby umówić się na konkretną godzinę. Badania odbędą się w budynku SOSW (internet) przy ul. Kolarskiego 10 (obok starego szpitala), od godz. 9.00 do 16.00. (z)



Rubryka pod psem

Zginął pies seter irlandzki, na osiedlu Błonie, 3 listopada (czwartek) wieczorem. W sobotę był widziany na Dąbrówce. Właściciele proszą o informację pod telefonem 464-49-76. (z)

Dla życia bez barier

W końcowej fazie realizacji znajdują się dwa projekty Starostwa Powiatowego, których efektem będzie ułatwienie życia osobom niepełnosprawnym. Oba zostały akceptację Rady Naczelnej PFRON, a co za tym idzie także znaczące wsparcie finansowe.

Na najbliższy wtorek (15 bm.) zaplanowano uroczyste przekazanie busa dla Społecznego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Dostarczy go dealer Volkswagena z Piotrkowa Trybunalskiego – zwycięzca przetargu. Przystosowany dla osób niepełnosprawnych model T 5 1,9 wyposażony będzie w 9 miejsc siedzących, podnośnik windy i silnik o mocy 104 KM. Auto rozwiąże problem dowozu podopiecznych SOSW na zajęcia i z powrotem.

Drugi z projektów dotyczy wykonania podjazdu i windy dla osób niepełnospraw-

nych w ZS nr 2. Wykonawcą robót budowlanych (przystosowanie łazienki i klatki schodowej dla wózków inwalidzkich oraz wykonanie szyby windowego), których koszt wyniesie ponad 40 tys. złotych, jest sanocka firma IDN. Montażem windy oraz podnośnika schodowego o napędzie elektrycznym zajmie się Pilaiva z Kołobrzegu (obu wykonawców wyłoniono w drodze przetargu). Koszt tej części zadania oszacowano na około 210 tys. złotych. Termin realizacji inwestycji wyznaczono na 30 listopada. (jot)

Uwaga, złodzieje

Komenda Powiatowej Policji w Sanoku apeluje do właścicieli samochodów, zwłaszcza tych o znacznej wartości, aby zwrócili większą uwagę na swoje pojazdy i w miarę możliwości starali się zabezpieczyć je przed kradzieżą. W ciągu ostatniego miesiąca z przydomowych parkingów na terenie Sanoka skradziono dwa mercedesy, których do chwili obecnej nie udało się odnaleźć. (k)

Podkom. Katarzyna Wojtowicz, rzecznik prasowy sanockiej KPP – Ponieważ przypadki takie mogą się powtarzać, uczulamy na nie właścicieli pojazdów. Przy braku garażu warto pomyśleć o dodatkowych zabezpieczeniach, ale najpewniejsze efekty daje wzmożona czujność i sąsiedzkie dyżury.



KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* W autobusie MKS linii „5” nieznaną sprawcą, wykorzystując nieuwagę mieszkanki Sanoka Judyty L., wyciągnął z kieszeni jej kurtki telefon komórkowy LG o wartości 600 złotych. Do kradzieży doszło 2 bm.

Gmina Zagórz

* Makabrycznego odkrycia dokonał jeden z mieszkańców Łukowego, który w nocy (5/6 bm.) znalazł na terenie swojej posesji zwłoki mężczyzny. Denatem okazał się 53-letni Edward T. Ponieważ przybyły na miejsce zdarzenia lekarz nie był w stanie określić przyczyny zgonu, zwłoki zabezpieczono w prosekutorium celem przeprowadzenia sekcji.

W minionym tygodniu w ręce policji wpadli kolejni amatorzy jazdy na podwojnym gazie – tym razem było ich sześciu, siódmego zatrzymali funkcjonariusze straży granicznej. Na ul. Norwida namierzono 44-letniego Franciszka K. z gminy Zagórz, który kierował

fiatem, mając 1,785 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Poza nim z prawem jazdy pożegnali się: na ul. Kopnickiej – 19-letni Piotr G. z gminy Sanok, renault (1,617); na ul. Staszica – 50-letni Czesław B., rower (1,911); na ul. Dworcowej – 36-letni Jacek B., honda (1,239); na ul. Jagiellońskiej – 27-letni Piotr C., bmw (1,659); w Nowotańcu – 44-letni Tadeusz K. z gminy Bukowsko, seat (1,659). W Szczawnem funkcjonariusze straży granicznej zatrzymali do kontroli nissana. Okazało się, że siedzący za jego kierownicą 37-letni Marek S. z Sanoka także jest pijany – alkomat wykazał u niego 1,911 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

KOMUNIKAT

Komenda Powiatowa Policji w Sanoku poszukuje właściciela roweru górskiego, który został znaleziony we wrześniu w rejonie ul. Heweliusza. Zainteresowani proszeni są o kontakt pod numerem 465-73-42.

Od prezydenta do sprzątaczk

Dwa sygnały czytelników stały się okazją do krótkiej rozmowy z Piotrem Suderem, kierownikiem sanockiego Inspektoratu ZUS.



– Złoczyli się marzenia o godziwych warunkach pracy i obsługi w naszym ZUS-ie. W nowej siedzibie interesanci mają do dyspozycji nowoczesną salę obsługi klienta. Pozostał jednak problem intymności – mimo wydzielonych stanowisk, oczekujący na swoją kolejkę chcą nie chcąc muszę przysłuchiwać się rozmowom prowadzonym między urzędnikiem a obsługiwanym właśnie petentem, zwłaszcza gdy ten pierwszy mówi zbyt głośno. Jedną z zaprzyjaźnionych z redakcją osób była niezwykle oburzona tym faktem. „Cała kolejka słyszała, co mam źle w papierach, jakich dokumentów i z jakiego miejsca pracy mi brakuje” – opowiadała zdenerwowana.

Aby zapewnić zupełną intymność, musieliśmy wykonać szereg izolowanych, zabudowanych od podłogi po sufit boksów. Nie zdecydowaliśmy się na taki wariant m.in. ze względu na bezpieczeństwo pracowników, którzy mają do czynienia z różnymi – czasem niezrównoważonymi psychicznie – osobami. Dla tych, którzy chcieliby porozmawiać z urzędnikiem na osobności – na tematy dotyczące np. dochodów czy zadłużenia – mamy specjalną, przeszkloną salę. Zwrócimy też naszym pracownikom uwagę, aby rozmawiali z klientami półgłosem.

– Interesanci mają wstęp tylko na salę obsługi klienta. Reszta budynku pozostaje niedostępna. Strzeże go ochrona, drzwi otwierane są przy pomocy kart. Do pana można dostać się tylko za pośrednictwem pracowników. Ma się wrażenie, że to biurowiec jakiejś zagranicznej firmy w Warszawie a nie instytucja mająca służyć obywatelom...

ZUS dysponuje ogromną bazą danych o wszystkich ubezpieczonych – od prezydenta po sprzątaczkę. Stąd konieczność określonych zabezpieczeń. Zgodnie z przyjętą zasadą, klient powinien zostać przyjęty na dole, na sali obsługi. W zależności od potrzeb pracuje tam od 7 do 9 osób. Nadzoruje je kierownik wydziału obsługi klienta i kancelarii, którego pokój znajduje się tuż obok. Jeśli sprawa wymaga dodatkowych wyjaśnień, wówczas prosi się na dół merytorycznego pracownika z konkretnego wydziału. W tej sytuacji nie ma uzasadnienia do zatławiania spraw w pokojach, w których urzędują pracownicy.



W nowej siedzibie ZUS interesanci i pracownicy mają wreszcie godziwe warunki.

– Ostatnio otrzymaliśmy sygnał, że w inspektoracie przydałby się punkt kasowy. Czy w dobrej operacji bezgotówkowych miałoby to uzasadnienie?

Od połowy lat 90. faktycznie wszystkie wypłaty składek na ubezpieczenie społeczne odbywają się w formie bezgotówkowej. Punkt kasowy byłby ewentualnie potrzebny w przypadku wypłat zasiłków pogrzebowych. Jeśli zmarł emeryt lub rencista, wystawiamy czek, który rodzina realizuje w Podkarpackim Banku Spółdzielczym. Takich zasiłków wypłacamy 4-5 dziennie. Myślę, że z uwagi na skalę potrzeb, żaden bank nie byłby zainteresowany otwarciem u nas punktu.

– Czy udało się uruchomić dodatkowe kursy autobusowe, aby ułatwić mieszkańcom dojazd tutaj? Nie są to może Olchowce, ale też i nie centrum miasta.

Proszę mi wierzyć, była to najlepsza z możliwych lokalizacji. Poszukując działki zjeżdżałem Sanok wzdłuż i wszerz, wielokrotnie rozmawiałem też z władzami. Działka przy ul. Konarskiego była optymalna. Klienci spoza Sanoka, a obsługujemy cały powiat sanocki, leski i bieszczadzki, chwalą sobie tę lokalizację, bo z dworca PKP czy PKS mają tu znacznie bliżej, niż na ulicę Kościuski. Odległość wynosi dokładnie 1,1 km – osobiście to mierzyłem. Zmotoryzowani są natomiast zadowoleni z obszernego parkingu, którego w mieście nie mieliśmy. Obecnie kursują tu autobusy linii „29” i „7” a od niedawna dodatkowo „4”.

– Jakie będą dalsze losy starej siedziby przy ulicy Kościuski i Rymanowskiej?
Byliśmy właścicielem parteru i części pierwszego piętra budynku przy ul. Kościuski 45 i całości budynku przy ul. Rymanowskiej. Oba obiekty są przeznaczone do sprzedaży. Prowadzimy obecnie rozmowy z dwoma instytucjami państwowymi, które byłyby zainteresowane przeniesieniem tam swoich siedzib.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Gmina Sanok znalazła się w gronie beneficjentów konkursu na dofinansowanie wydatków związanych z wykonaniem przyłączy do szerokopasmowego Internetu. Dzięki temu do gminnej kasy trafi dodatkowo prawie 40 tys. złotych. To najwyższa kwota dofinansowania na Podkarpaciu.

Internet w gminie

Przekazane w formie celowej dotacji z budżetu wojewódzkiego środki otrzyma 16 gminnych placówek oświatowych: SP w Niebieszczykach – 2.379 zł, Gimnazjum w Niebieszczykach – 2.379, SP w Sanoczku – 4.758, SP w Prusieku – 4.758, Biblioteka Gminna w Niebieszczykach – 4.758, Biblioteka Gminna w Prusieku – 4.758, SP w Pakoszówce – 1.450, Zespół Szkół w Strachocinie – 1.450, SP w Czerteżu – 1.450, SP w Kostarowcach – 1.450, SP w Pisarowcach – 1.450, SP w Srogowie Górnym – 1.450, Biblioteka Gminna w Jurówcach – 1.450, Biblioteka

Gminna w Pakoszówce – 1.450, Biblioteka Gminna w Pisarowcach – 1.450, Biblioteka Gminna w Strachocinie – 1.450. Zgodnie z umową zawartą pomiędzy wojewodą podkarpackim i gminą pieniądze muszą zostać wykorzystane do końca roku.

– To bardzo krótki okres, ale gra jest warta świeczki. Bez Internetu nie ma nowoczesnej oświaty. Terminu na pewno dotrzemy, sprawiając tym samym naszym uczniom i nauczycielom bardzo oryginalny prezent świąteczny – zapewniamy wójt Mariusz Szmyd.

Po wielu latach oczekiwania mieszkańcy ul. Sowiej na Posadzie doczekali się nowej, asfaltowanej drogi. Otwarcie z tradycyjnym przecięciem wstęgi nastąpiło w ubiegłą sobotę (5 bm.).

Sowia jak nowa



Wstęgę przecinali zarówno przedstawiciele władz, jak i najmlodszy mieszkańcy ul. Sowiej.

Do tej pory Sowiej dysponowała jedynie zwirowaną drogą, zresztą o dość słabej kondycji. – Po większych opadach po prostu taplaliśmy się w błocie – wspominał miniony czas mieszkańcy. Problemu już nie ma – dwa miesiące prac Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych w Sanoku zaowocowały położeniem ponad 400 metrów asfaltu, który mieszkańcom powinien służyć przez wiele lat. Swoją cegiełkę dołożyło też Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, wykonując kanalizację burzową. Całość kosztowała 546 tysięcy złotych.

Podczas otwarcia drogi honory gospodarza pełnił przewodniczący komisji budownictwa i infrastruktury przy Radzie Miasta Sanoka, Piotr Lewandowski, przybliżając zebrany szczegółowy prac. Głos zabrał też burmistrz Wojciech Blecharczyk, którego nazwać można ojcem inwestycji. Przed dwoma laty, na spotkaniu w Radzie

Dzielnicy Posada, obiecał umieszczenie inwestycji w następnym budżecie i słowa dotrzymał, choć biorąc pod uwagę znaczne koszty, niewiele osób dawało wiarę, że prace uda się zakończyć tak szybko. Przecięcie wstęgi odbywało się na raty – nożyce przechodziły z rąk do rąk, a ostatecznie cięcie wykonała jedna z małych mieszkanek Sowiej. Nie zabrakło też akcentu kulturalnego – grała kapela Kamratty, była nieśmiertelna „Sowa na Gaju”.

(bart)



Ponawiamy zaproszenie do udziału w uroczystościach z okazji 11 Listopada. Na dziś (czwartek 10 listopada) zaplanowano dwie imprezy. O godz. 17.00 pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki odbędzie się uroczysty Apel Harcerski, z programem artystycznym, przyręceniem i pokazem sztucznych ogni, organizowany przez Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej. O godz. 18.00 w sali widowiskowej SDK zaplanowano okolicznościowy koncert w wykonaniu Zespołu Tańca Ludowego „Sanok” oraz Chóru św. Cecylii. Podczas koncertu wręczone zostaną Krzyże Zesłańców Sybiru.

Pomnik ku czci poległych i drzewko Beksińskiego

Bogato zapowiada się również dzień obchodów 87. rocznicy odzyskania niepodległości. Rozpocznie go uroczystość pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki o godz. 10.00. Po złożeniu wieńców przez władze samorządowe uczestnicy przejdą – w towarzystwie orkiestry – na cmentarz przy ul. Rymanowskiej, gdzie po okolicznościowym przemówieniu i modlitwie za poległych delegacja złoży kwiaty. O godz. 16.00 w kościele farnym zostanie odprawiona msza św. z udziałem Chóru „Adoramus”, po której przedstawiciele władz samorządowych złożą kwiaty pod Krzyżem Pamięci. O godz. 17.15 wszyscy przejdą na plac św. Jana, na uroczystość odsłonięcia pomnika „Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę”. W programie m.in. przypomnienie historii jego budowy, złożenie urn z prochami z pól bitewnych, zapalenie znicza, ekumeniczna modlitwa za poległych i poświęcenie pomnika, apel poległych i salwa honorowa.

W tym samym dniu, na placu przy ul. Jagiellońskiej, w miejscu gdzie stał dom rodzinny Beksińskiego, zostanie zasadzone drzewko ku pamięci Zdzisława Beksińskiego. Przed południem odbędą się dwie imprezy sportowe: zawody pływackie (godz. 9.00, basen MOSiR) oraz turniej szachowy (godz. 10.00, SPGK).

Pierwotny program tegorocznych obchodów Święta Niepodległości wzbudził kontrowersje. Okazało się, że zabrakło w nim uświęconych tradycją punktów. Kilka organizacji kombatanckich i politycznych: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Związek Sybiraków w Polsce, NSZZ „Solidarność”, Prawo i Sprawiedliwość, Liga Polskich Rodzin i Platforma Obywatelska skierowało protest do burmistrza i starosty, pisząc m.in.: „Z przykrością przyjęliśmy do wiadomości fakt zmiany przez władze samorządowe formuły obchodów Święta Niepodległości. Tradycyjny przemarsz ulicami miasta i złożenie wieńców i kwiatów pod krzyżem powstańców i na kwaterze żołnierzy poległych w wojnie polsko-bolszewickiej z 1920 r. mają swoje korzenie jeszcze w okresie międzywojennym i mieliśmy nadzieję, że tradycja ta zostanie uszanowana (...). „Solidarność” oraz inne organizacje niepodległościowe podjęły próbę przywrócenia Święta Niepodległości już w roku 1980. W następnych latach wskutek represji władz komunistycznych zmuszeni byliśmy ponownie obchodzić je w ukryciu. Dopiero rok 1989 przywrócił to święto społeczeństwu polskiemu. Wierni tej tradycji jesteśmy zdecydowani samodzielnie, obok oficjalnych obchodów, zorganizować uroczystości na cmentarzu”. Na szczęście do tego nie doszło i sanoczanom będą wspólnie świętowali ten dzień. (z)

ZBADAJ SWOJE ŻYŁY
USG naczyniowe z kolorowym dopplerem
Diagnostyka chorób tętnic i żył (miażdżyca, żylaki)
NAFTA-MED Sanok, ul. Daszyńskiego 20A
Rejestracja: tel. 465-23-56 (wtorki, środy, piątki)

INFORMATOR

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-5752 (wypożyczalnia).
http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: pon. 10.00-15.00, wt.-pt. 10.00-18.00, sob. 9.30-14.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00. Zbiory specjalne (książki mówione), śr. 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16,

tel. 463-21-82
Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44
Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8.00-15.00, wt.-śr. 9.00-17.00, czw.-niedz. 9.00-15.00. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 463-09-04, 463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 463-53-81, tel. 463-16-72 (skansen).
http://www.bieszczady.pl/skansen
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 9.00-14.00 (od 1 XI do 31 III).
Zwiedzanie wnetrz tylko za przewodnikiem.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19.00 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna,

tel. 464-31-44
Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25,

tel. 464-53-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

Młodzieżowy Dom Kultury plac św. Michała 6,

tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24,

tel. 463-10-42

11 XI, godz. 20.00; 12-13 XI, godz. 18.00

– „Człowiek ringu”, prod. USA, od 12 lat.

17 XI, godz. 18.00 i 20.00 – „Reportaż”, spektakl Teatru „Zgrzyt”.

MOSiR w Sanoku

Basen kryty czynny wg harmonogramu:

10 XI – 7.00-21.00; 11 XI – 12.00-18.00; 12-13 XI – 10.00-18.00; 14-17 XI – 7.00-21.00

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuski 12,

tel. 463-68-58: codzienne (pon.-pt.) dyżury w godz. 8.00-16.00.

Nocne dyżury aptek

11-14 XI – apteka prywatna mgr M. Mądry, ul. Kościuski 31.

14-21 XI – apteka prywatna „Panorama”, ul. Krakowska 2.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuski 16 (I piętro), sekretariat – tel. 46-316-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, smartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

Godziny pracy: wt.-czw. (sekretariat) 10.00-14.00, wt. 14.00-18.00 – terapia indywidualna (po uprzednim umówieniu się), czw. 16.30-18.30 – grupa wsparcia dla kobiet żyjących w warunkach przemocy.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

• 14 XI w godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Janina Kopecka.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37,

tel. 462-30-59.

12-13 XI, godz. 18.00 – „Smak życia 2”, prod. Francja, od 15 lat.

Pod skrzydłami księdza Peszkowskiego

Ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski obejmie honorowy patronat nad sanockim hufcem ZHP. Dwa tygodnie temu delegatki hufca – komendantka hm. Krystyna Chowaniec, hm. Ewa Wojtuszczyńska i hm. Teresa Radwańska – złożyły mu wizytę w Warszawie, aby porozmawiać w tej sprawie. „Będę zaszczycony” – odpowiedział zaskoczony i wzruszony gospodarz.

– Ksiądz prałat jak zawsze był niezwykle serdeczny, gościnny, pełen ciepła i dobroci. Przyjął nas jakbyśmy byli prezydentami wielkich państw. Rozmawialiśmy przez trzy godziny – o harcerstwie, Sanoku, historii, sprawach katyńskich. Naszą propozycję, aby objąć honorowy patronat nad hufcem, przyjął z ogromnym wzruszeniem, odpowiadając: „Będę zaszczycony”. A potem dodał żartobliwie „Wyciśnijcie ze mnie co się jeszcze da, póki żyję” – relacjonuje niemniej wzruszona komendantka.

Serdeczne więzi między ks. Peszkowskim – niezwykle młodym człowiekiem i kapłanem, narodowym strażnikiem pamięci o Golgotcie Wschodu – a Hufcem ZHP Ziemi Sanockiej trwają już od wielu lat. Każdego roku nasi harcerze odwiedzają go w Warszawie. Ksiądz znajduje dla nich zawsze czas również podczas odwiedzin, niestety rzadkich, w rodzinnym mieście. – Choć ksiądz Peszkowski jest postacią dobrze u nas znaną, podejmujemy działania, aby przybliżyć go jeszcze bardziej młodym ludziom, jako wzór człowieka i harcerza – dodaje Krystyna Chowaniec. W siedzibie hufca pojawi się biblioteczka z książkami jego autorstwa, a podczas ferii zimowych zastępowi i przybocznicy pojadą do Warszawy na kurs. Harcerze chcą również odpowiedzieć na apel ks. Peszkowskiego, aby na każdym polskim cmentarzu znalazł się krzyż upamiętniający poległych i pomordowanych na Wschodzie. – Mam nadzieję, że taki krzyż uda się postawić również na naszym cmentarzu przy ul. Rymanowskiej – komendantka w najbliższym czasie podejmie rozmowy w tej sprawie.

Podczas poniedziałkowego spotkania komenda hufca wystosowała oficjalną prośbę do księdza harmistrza o objęcie patronatu:



ARCHIWUM DOMOWE T. RADWAŃSKIEJ

Czcigodny i Drogi

Ksiądz Prałat

hm. Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski

W imieniu uczniów, harcerzy i instruktorów Hufca ZHP Ziemi Sanockiej, zwracamy się z gorącą prośbą o objęcie naszej harcerskiej wspólnoty swoim Honorowym Patronatem. Jesteśmy dumni z tego, że w latach swojej młodości był Ksiądz Prałat harcerzem i instruktorem sanockiego hufca. Jesteśmy wdzięczni za okazywaną nam obecnie życzliwość oraz udzielanie moralnego wsparcia i pomocy w pracy wychowawczej.

Pragniemy wychowywać młode pokolenie Polaków w duchu wartości głoszonych przez Księdza Kapelana – Prawdy, Pamięci, Przebaczenia i Pojednania.

Jest dla nas Ksiądz Prałat wzorem godnego i twórczego życia oraz wierności Harcerskim Idealom. Patronat Czcigodnego Księdza Kapelana umocni naszą harcerską wspólnotę oraz ukierunkuje pracę wychowawczą, będzie dla nas zaszczytem, a jednocześnie zobowiązaniem do wytrwałej służby Bogu, Polsce i bliźnim. (JZ)

Otrzęsiny w dżungli

Po zeszłorocznych, bardzo udanych *Bonifacjach* przyszedł czas na *Królestwo Dżungli*, w którym w minioną sobotę (5 bm.) rytuałowi otrzęsin poddano uczniów klas pierwszych Gimnazjum nr 2. Poprzedziło je uroczyste ślubowanie złożone na sztandar szkoły.



Najbardziej barwną i krzykliwą grupą były oczywiście papugi z l.c.

Na tle imponującej scenografii ludzko przypominającej dżunglowy busz (z dorodnych palm zwisały małpy i kiście bananów, a na skalnym tronie zasiadał Tarzan z Jane) odbywała się zacięta rywalizacja tygrysów, słoni, lwów, pum, papug, zebra i żyraf, w postaci których przeistoczyły się poszczególne klasy. Pomysłowe stroje, mnogość różnych konkursów, żywiołowe pąsy i okrzyki stworzyły znakomity klimat imprezy,

Ku czci patronki

Tradycyjnie już Chór św. Cecylii uczci świętą swojej patronki okolicznościowym koncertem, który odbędzie się 20 listopada (niedziela). O godz. 17.00 w kościele parafialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzku zostanie odprawiona msza św., a o godz. 18.00 rozpocznie się koncert w wykonaniu trzech zespołów: Chóru św. Cecylii, Chóru „Hosanna” z parafii w Iwoniczu-Zdroju oraz Zespołu Smyczkowego „Con Amore” z SDK. Na uroczystość zaprasza parafia NSPJ i Katolickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. (Z)

Św. Cecylia, której liturgiczne święto obchodzimy 22 listopada, należy do najślawniejszych męczennic Kościoła katolickiego. Żyła najprawdopodobniej na przełomie II i III w. Według tradycji pochodziła z rodziny rzymskich patrycjuszów. W młodości ślubowała dziewictwo z miłości do Chrystusa. Mimo że zmuszono ją do małżeństwa z poganinem Walerianem, nie tylko nie złamała ślubu, lecz doprowadziła do wiary swego męża i jego brata. Wszyscy troje ponieśli śmierć męczeńską (przez ścięcie) za panowania Marka Aureliusza. Jej imię włączono do mszalnego Kanonu Rzymskiego, a także Litanii do Wszystkich Świętych, co jest wyjątkowym wyróżnieniem. W VIII w. relikwie świętej przeniesiono do bazyliki wzniesionej ku jej czci na Zatybrzu i umieszczono w sarkofagu pod ołtarzem. Czczona jest jako patronka chórzystów, lutników, muzyków, organistów, zespołów wokalnemuzycznych i muzyki kościelnej.

którą kierował Pampalini-Lowca Zwierząt, czyli niestrudzony Wacław Bojarski. Co rusz podrywał on wszystkie futrzaste, pasiaste, pierzaste i trąbiaste stworzy do wspólnych gibów i skandów w rytmie filmowego szlagieru z *Madagaskaru*. „Wyginać śmiało ciało, wyginać śmiało ciało, wyginać śmiało ciało – dla mnie to mało!”

Krótkie chwile wytchnienia wypełniały ogniście tańce żeńskiego kwartetu muryńskiego i męskiego tercetu małp. Nie zabrakło krótkich spotów autopromocyjnych, transparentów z zabawnymi hasłami oraz pokazu mody dżunglowej. Najwięcej emocji dostarczyły jednak konkursy i zabawy ruchowe: *Małpi ogon* (przeciąganie liny), *Słonie u wodopaju* (picie soku przez półmetrową słomkę), *Skoki antylopy* (bieg w workach), *Podwieczorek u żyrafy* (karmienie z zawiązanymi oczami). Nad prawidłowym przebiegiem rywalizacji czuwali sędziowie oraz szacowne jury. Znakomitą zabawę zwiędził poczęstunek w postaci słodczy i owoców oraz rozdanie pamiątkowych medali z numerami ewidencyjnymi uczniów, którzy z żalem opuszczali Królestwo Dżungli. (JKO)

Elvis przy piwie

Dzisiaj w klubie *Kino* odbędzie się pierwsza „Noc studencka”, inaugurująca cykl czwartkowych imprez pod tym hasłem. Atrakcją wieczoru ma być występ sobotwora Elvise Presleya oraz piwo w promocyjnej cenie. Początek o godzinie 22.00. (b)

Z malarskiej palety

ODK Puchatek zaprasza na wystawę malarstwa Małgorzaty Twardzik-Wilk, której otwarcie nastąpi w przyszły czwartek (17 bm.) o godz. 17.00. Artystka jest absolwentką Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie, zajmuje się malarstwem i fotografią. Najchętniej tworzy portrety i pejzaże. Uczestniczyła w polsko-słowackim plenerze malarskim w ramach partnerstwa Sanoka i Humennego. (K)

Bisy w Haosie

Ponad 350 osób przyszło na sobotnie koncerty rockowe do klubu *Cassanova*, który w międzyczasie zmienił nazwę na *Haos*.

Najpierw grały zespoły *Zdrzajca* z Żurawicy i *Koniec Świata* z Katowic, prezentujące muzykę w punkowym klimacie. Była to niezła rozgrzewka przed występem gwiazdy wieczoru czyli *Happysad* ze Skarżyska Kamiennej. Występ podobał się tak bardzo, że publiczność nie chciała puścić grupy ze sceny, muzycy bisowali aż cztery razy! Później sami przyznali, że był to najbardziej udany z ich występów na Podkarpaciu (m.in. Rzeszów i St. Wola).

Kolejne koncerty w *Haosie* już w przyszły piątek. Znowu zagrają trzy zespoły, tym razem metalowe – *Union* (ex-*Christ Agony*), *Infernal War* i *Midgard*. Początek o godz. 19.00, bilety po 12 zł. (b)



ARCHIWUM DOMOWE MILEGO „Chłopak z gitarą” – wokalista Happysad imponował śpiewem i gustownymi okularami.

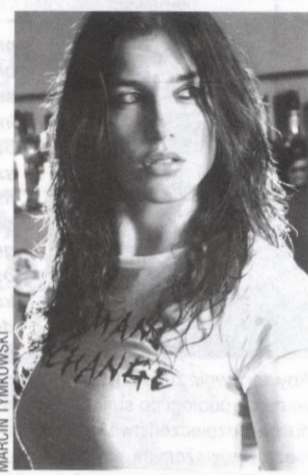
O sukcesach wywodzącej się z Sanoka Ilony Adamskiej, studentki V roku filozofii na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, która znakomicie radzi sobie w świecie modelingu, pisaliśmy niejednokrotnie na łamach TS. Urodziwa sanoczaneczka z powodzeniem kontynuuje modelingową karierę, próbuje także – z równie dobrym skutkiem – stawiać pierwsze kroki w zawodzie dziennikarskim.

Nie tylko modelka

Od pewnego czasu modelka związana jest z warszawską agencją *Mango Models* (zdjęcia pani Ilony można znaleźć na www.mangomodels.pl/new_faces). Ostatnio nawiązała także współpracę z niemieckim FASHION4ART oraz międzynarodową agencją modelek *No People*, która współpracuje z największymi agencjami z Mediolanu. Za kilka tygodni będzie ją można podziwiać również na ekranach tv za pośrednictwem stacji Tele5, gdzie emitowany będzie spot reklamowy z panią Iloną w roli głównej.

– Spełniają się moje kolejne marzenia. Dla mnie marzenia to swoistego rodzaju wentyl bezpieczeństwa. Zazwyczaj wyznaczają nam jakiś pozytywny cel do spełnienia, popychają nas do działania. Marzenie nie jest tylko bezpłodną grą z kolorowymi myślami, ale także pewnym zobowiązaniem, które próbujemy zrealizować. To potężna siła sprawcza, dzięki której postęp i cywilizacja idą do przodu. To patrzenie w przyszłość, zdolność zadowolenia siebie i innych – mówi pani Ilona, której udało się spełnić kolejne z marzeń. Od kilku miesięcy pracuje w krakowskiej redakcji magazynu „Jak być kobietą”.

– Prowadzę dział *Moda i uroda*, robię także wywiady z gwiazdami kina, teatru, sportu. Moimi rozmówcami byli m.in. Anna Samusioneck, Agnieszka Perepeczko, Krystyna Prońko, Zbigniew Wodecki, Radosław Majdan, Doda, Marcin Daniec. Dostałam także wstępną propozycję pracy jako prezenterka w tarnowskim oddziale TVP, gdzie miałabym prowadzić autorski program o modzie. Za dwa tygodnie jadę na rozmowy dotyczące szczegółów. Jestem bardzo szczęśliwa i zadowolona z tego, co robię. Realizuję się zawodowo w dwóch dziedzinach, które kocham najbardziej: modzie i dziennikarstwie. Obie pozwalają mi poznać wielu wspaniałych ludzi – zapewnia modelka. Gratulując pani Ilonie dotychczasowych osiągnięć, trzymamy kciuki za kolejne, zwłaszcza na niwie dziennikarskiej. Próbek jej talentu stanowi zamieszczony poniżej tekst o aktualnych trendach w modzie sylwestrowej. (JKO)



MARCIŃ TYMIKOWSKI

Klasyczna elegancja i dziewczęcy wdzięk czyli co włożyć w sylwestrową noc?

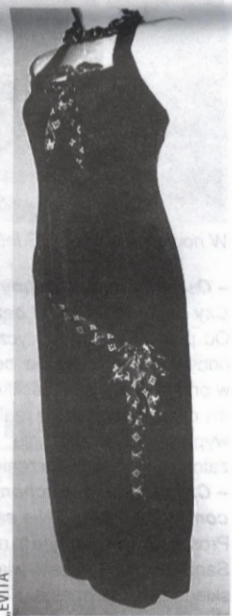
Wieczór sylwestrowy łączy w sobie odrobinę smutku, melancholii związanych z pożegnaniem starego roku z pełnym optymizmem oczekiwaniem tego, co przyniesie kolejny rok. Ta niezwykła i jedyna w swoim rodzaju noc wypełniona jest zawsze szampańską zabawą do białego rana, tańcami, śpiewem.... Zanim jednak oddamy się szaleństwu sylwestrowej nocy, co roku o tej porze powraca jak bumerang stary problem „co na siebie włożyć?”.

Sylwester namawia do zapomnienia o rzeczywistości i zanurzenia się w świecie fantazji. Wszystkie te elementy znajdują swoje odzwierciedlenie w nadchodzących trendach. Pierwszoplanowym tematem sezonu jesień-zima 2005/2006 jest kobiecość. Moda nie jest prowokująca, nie epatuje seksem, odkrytymi nogami i dekolantami. Jest luksusowa, bywa ekstrawagancka, ale przede wszystkim – wyrafinowana i przemyślana.

To, w jakiej kreacji wystąpimy w ten wyjątkowy wieczór zależy przede wszystkim od rodzaju imprezy, bowiem nie zawsze ta sama kreacja sprawdzi się równie dobrze na wyszukany balu i domowej prywatce.

Tegoroczny kamawał przetańczymy w kreacjach połyskliwych, pięknie odbijających światło. Tak urokliwych i kobiecych, że trudno im się będzie oprzeć. Bez wątpienia jednak nadal furorę robi „mała czarna”, której subtelny urok doskonale podkreśli delikatna srebrna biżuteria. Ciekawe dodatki nadadzą oryginalny wyraz prostej, klasycznej sukni. Gdy noc sylwestrową planujemy spędzić w bardziej wyrafinowanym otoczeniu i niepowtarzalnej atmosferze, wyobudnie można wybrać długą suknię balową. Obok dominującej czerni i bieli ciekawą propozycją stanowią purpurowe i ogniście kreacje balowe. Polysk jedwabiu, tafty i atlasu rozświetli nie tylko mrok nocy sylwestrowej, ale również oblicze właścicielki sukni, która zachwyci wszystkich delikatnością formy i głębią barwy swojej kreacji. Bardzo modne w tym sezonie będą suknie skrzące się cekinami, mające duszę i niepowtarzalny charakter. Hitem są subtelnie mieniące się złotem suknie, inspirowane linią charakterystyczną dla lat 60. Łączą w sobie to, co w zimowych trendach najważniejsze – klasyczną elegancję i dziewczęcy wdzięk. Wśród kolorów dominować będzie ponadczasowa czerń, burgund, czerwone wino, złoto, ciemna zieleń. Powracają szczerpłe obcasy, klipy oraz zaokrąglone noski w stylu retro – asymetryczne, w kształcie migdała.

Nie pozostaje mi już nic innego, jak życzyć Paniom powodzenia w wyborze najpiękniejszej kreacji i najlepszej w życiu szampańskiej zabawy. (JKO)

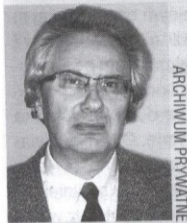


EVITA

Najlepsi kompozytorzy

Rozstrzygnięty został II Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski na kompozycję akordeonową, organizowany co dwa lata przez sanocką Państwową Szkołę Muzyczną, we współpracy z Sanockim Towarzystwem Muzycznym i Stowarzyszeniem Akordeonistów Polskich, pod patronatem ministerstwa kultury. Tematem tegorocznego był utwór kameralny z udziałem akordeonu. Jury pod przewodnictwem prof. Włodzimierza Lecha Puchnowskiego, w którym znaleźli się również wybitni kompozytorzy tworzący m.in. muzykę akordeonową – Bogdan Dowłas i Bronisław Kazimierz Przybylski – przyznało dwie równorzędne drugie nagrody dla: Marka Kunickiego z Łodzi za kompozycję „1984” na obój i akordeon oraz Lilianny Kostrzewy ze Szczecina za utwór „Improvisos” na klarinet basowy i akordeon. Wyróżnienie zdobył Drażan Kosoric z Bośni - Hercegowiny za utwór „In our empty Rooms” na skrzypce i akordeon. – *Finałem konkursu – który mógł się odbyć na tak szerokiej skali dzięki naszym miejscowym mecenasom kultury: firmie Talens Polska z Leska z dyrektorem Adamem Pałackim oraz Sanockim Zakładem Przemysłu Gumowego Stomil z prezesem Markiem Łęckim – będzie opublikowanie nagrodzonych utworów przez wydawnictwo „Astra” z Łodzi oraz wykonanie ich w trakcie najbliższych Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych „Sanok 2006”, zaplanowanych na kwiecień – podkreśla Andrzej Smolik, dyrektor PSM. (OPRACZ)*

W ostatnim numerze „TS” pisaliśmy o konieczności zajęcia się dwoma najstarszymi w naszym mieście cmentarzami, przy ul. Matejki oraz Rymanowskiej. Wzorem może tu być dla nas Rzeszów, gdzie funkcjonuje wspaniale działające Stowarzyszenie Opieki nad Starym Cmentarzem. Z przeprowadzonych przez nas rozmów wynika, że wszyscy obiema rękami podpisują się pod ideą. Pytanie, czy w Sanoku znajdują się ludzie – z charyzmą i darem przekonywania – którzy zechcą podjąć podobne dzieło (bo przecież nie zjamie się tym nikt „z urzędu”). To już naprawdę ostatni dzwonek.



Lesław Wais, Stowarzyszenie Opieki nad Starym Cmentarzem w Rzeszowie:

Wszystko zaczęło się przed laty, od pana Włodzimierza Kozły fotografa-amatora, który już za czasów PRL dokumentował zabytki, w tym stary cmentarz w Rzeszowie. Pan Włodzimierz pozostawił po sobie tysiące zdjęć, plany i rysunki. Spuścił tę przejęła córka Wiktoria Helwin, która przez pięć lat pracowała nad monografią cmentarza i której udało się skupić wokół idei ratowania starego cmentarza kilkunastoosobową grupę ludzi. Od czterech lat istnieje stowarzyszenie, mające status organizacji pożytku publicznego. Podejmujemy różnorodne działania, aby zebrać środki na odnowienie kolejnych pomników. Jednym z nich jest organizowana od trzech lat kwesta w dniu Wszystkich Świętych. Ponieważ nie jest to już cmentarz czynny, nie są to wielkie kwoty – w ubiegłym roku 4 tys. zł – ale bardziej chodzi o cel propagandowy, spopularyzowanie idei wśród społeczeństwa. Stąd też nasze inne przedsięwzięcia typu konferencja poświęcona nekropoliom rzeszowskim czy odczyty w szkołach. Odnowa zabytków jest kosztowna. Konserwacja jednej rzeźby czy pomnika wynosi od tysiąca do czterech-pięciu tysięcy złotych. Musimy więc szukać sponsorów, piszemy wnioski do władz o pomoc w remoncie najbardziej zagrożonych obiektów. Wspierają nas osoby prywatne i firmy, np. jedna z drukarni sfinansowała remont pomnika pierwszego rzeszowskiego drukarza – oraz miasto, które wsparło renowację cmentarza kwotą kilkudziesięciu tysięcy złotych i wykonało na własny koszt różne prace rzeczowe. Jeśli chodzi o służby konserwatorskie, to możemy liczyć na pomoc przede wszystkim merytoryczną.



Zdzisława Kołodziejczyk, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej urzędu miasta

Rolą miasta jest utrzymanie cmentarza. W tym roku nasz wydział otrzymał z budżetu na ten cel 218 tys. zł w tym 77 tys. zł na wywóz śmieci, przycinanie drzew, koszenie trawy i bieżące utrzymanie cmentarza wojennych. Reszta przeznaczona jest na inwestycje typu remont wnętrza kaplicy przy ul. Dąbrowieckiej, który wykonujemy sukcesywnie od kilku lat, remonty ogrodzeń czy wykonanie alejek. Renowacja zabytkowych nagrobków leży poza naszymi kompetencjami. Musiałoby się tym zająć np. stowarzyszenie, któremu – być może – miasto w jakiś sposób mogłoby pomóc. Od kilku lat słyszy się opinie, że ktoś powinien zająć się cmentarzem i że należałoby przeprowadzić społeczną kwestę na ten cel w dniu Wszystkich Świętych, nie ma jednak żadnej konkretnej inicjatywy. Wprowadzenie nowej zbiórki też zapewne nie byłoby łatwe, zwąszywszy, że w naszym regionie i mieście 1 listopada odbywają się tradycyjne już zbiórki na Towarzystwo Pomocy im. Świętego Brata Alberta.



Edward Zajac, historyk:

Problem ratowania cmentarza przy ul. Matejki i Rymanowskiej powstał we wczesnych latach 80., kiedy w miejsce starych grobowców zaczęły masowo pojawiać się nowe olbrzymie grobowce zwane „garażami”. Postanowiłem wówczas z pracownikami Muzeum Historycznego zinventaryzować te obiekty, które mają dla Sanoka wartość historyczną i artystyczną. Dzięki temu wojewódzki konserwator ochrony zabytków wprowadził część z nich do rejestru obiektów chronionych prawnie. Zaproponowałem też, aby dla grobowców i zabytków nie mających już opiekunów urządzić lapidarium w miejscu pochówku niemieckich żołnierzy, ekshumowanych do Przemyśla. Naczelnik Ryszard Grzebień zwołał nawet zebranie w tej sprawie. Niestety, w wyniku protestu jednej pani, do powstania lapidarium nie doszło. Szkoda, bo uważałem, że to jedyny ratunek dla niszczących rzeźb, obelisków i grobowców. I rzeczywiście, część z nich została unicestwiona. Kilka lat temu, kiedy byłem członkiem komisji kultury, oświaty i sportu przy radzie miasta postulowałem też, aby miasto zajęło się odnowieniem rozlatujących się grobowców wielce zasłużonych dla Sanoka i wybitnych rodzin, takich jak Mozołowscy, Ślaczkiowie czy Rapfowie. Komisja przeznaczyła 10 tys. zł na renowację, ale pieniądze przepadły, bo nie nikt nie zajął się tematem...

Uważam, że obecnie należy jak najszybciej powołać stowarzyszenie opieki nad cmentarzami i grobami Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka, które zajęłoby się ratowaniem niszczących na naszych oczach zabytków. Jest to zadanie dla np. Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. A może zechce zająć się tym oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, który właśnie powstaje w naszym mieście? Rzeczą konieczną jest opracowanie całościowej inwentaryzacji obiektów na obu cmentarzach, a w przyszłości ich historii – może zrobią to studenci albo uczniowie budowlanki w ramach prac dyplomowych? Myślę, że na pewno powinny tu wkroczyć również w jakiś sposób władze miejskie, które są odpowiedzialne za nasze dziedzictwo kulturowe i historyczne.



Bernard Jayko, zarządca cmentarzy komunalnych

Jestem nie tylko zarządcą, ale i członkiem rodziny, która mieszka tu od pokoleń, dlatego leży mi na sercu ochrona zabytków, również tych na cmentarzu, gdzie pochowani są ludzie zasłużeni dla miasta. Gdyby powstała fundacja zajmująca się ratowaniem obu cmentarzy, chętnie włączył się w podejmowane przez nią inicjatywy. Wiem jednak, że powołanie takiego ciała wymaga czasu, poświęcenia i ogromnej pracy. Pytanie, czy znajdują się chętni? Zabytkowymi pomnikami właściwie nikt się nie zajmuje, chyba, że żyje jeszcze rodzina. Każdy remont takiego grobowca wymaga zgody konserwatora zabytków. Wiem coś na ten temat, gdyż mój brat remontował kiedyś zabytkowy pomnik Bonawentury Jayko, studenta, który zginął w 1918 r. W mieście mamy wykaz zabytkowych grobów, ale brakuje planu i inwentaryzacji. Dodam, że dysponentem miejsca na cmentarzu jest urząd miasta. My, jako firma zarządzająca, nie mamy prawa do wydawania zgody na usunięcie jakiegokolwiek grobowca.

Serduszko za grosik

Dwadzieścia kilogramów monet – 240 zł – zebrały dzieci z Przedszkola nr 2 w ramach akcji „Góra grosza”.

Celem akcji, organizowanej przez Towarzystwo „Nasz dom” jest zebranie funduszy na rzecz dzieci z domów dziecka. Przedszkolaki „dwójki” zostały zapoznane z nim przez nauczycielki i w wyznaczonym terminie składały do specjalnych skarbonek przyniesione do siebie grosiki. Konkurs, która grupa złożyła ich najwięcej, został rozstrzygnięty 27 października – poprzez zważenie skarbonek. Zwycięska grupa zebrała aż 6 kg grosików (!). Łącznie było 20 kg monet, co dało kwotę 240,72 zł. – Każda gru-



pa otrzymała pamiątkowe medale i dyplomy. Jako podziękowanie za dar serca każde dziecko dostało czekoladowe serduszko – powiedziała Elżbieta Kulak, nauczycielka opiekująca się akcją. (oprac. z)

Polsko-szwedzkie reminiscencje

Idea wymiany młodzieży polskiej i szwedzkiej stała się już tradycją II LO. Ubiegłoroczny wyjazd kilkusobowej grupy licealistów do partnerskiego miasta Östersund rozpoczął kolejny jej etap, którego dopełnieniem stała się wrześnieowa wizyta Szwedów w Sanoku. Przedsięwzięcie to było dla sanockich licealistów niecodziennym doświadczeniem, a przede wszystkim okazją do nawiązania nowych przyjaźni i dobrej zabawy.

Tym, co nam jako uczniom w pierwszej kolejności nasuwa się na myśl w związku ze Szwecją, jest tamtejszy model szkoły i edukacji, zgoła inny od naszych standardów. Poznaliśmy go na przykładzie szkoły Palmkrantzskolan w Östersund. Uczeń i jego potrzeby, zainteresowania oraz indywidualny rozwój są tam priorytetem. Wyposażenie, przestrzeń oraz stan budynku nie mieszczą się w naszych wyobrażeniach o szkole. Dominuje wszechobec-

nie miejsc do odpoczynku i spędzenia wolnego czasu z przyjaciółmi – są to wydzielone przestrzenie z małym barem, wygodnymi kanapami, fotelami i stolikami. Uczniowie dostają bezpłatne posiłki w szkolnej stołówce, gdzie różnorodność i jakość dań zadowoliłaby nawet najbardziej wybrednych.

Pozytywnie zaskoczył nas sposób zachowania uczniów i relacje z nauczycielami – są oni partnerami w zdobywaniu wiedzy, a ich stosunki



Młodzi Szwedzi podziwiali Bieszczady z Poloniny Wetlińskiej.

mają charakter przyjacielski. Edukacja jest nastawiona na rozwijanie konkretnych, wybranych przez ucznia umiejętności (bez uczenia się kilku-nastu innych przedmiotów), liczy się kreatywność, a nie encyklopedyzm. Szwedzi okazali się otwarci, tolerancyjni, przyjaźnie nastawieni, kulturalni, bez uprzedzeń i stereotypów. Żywo i autentycznie interesowali się Polską, naszymi zwyczajami, kulturą, życiem codziennym i religią. Chętnie też uczyli się naszego języka, a nawet gry w „remika”. Widać było ich zaangażowanie w organizowanie nam wolnego czasu (wspólne chodzenie po mieście, wieczorki filmowe, gra w kręgle, własnoręczne robienie pizzy i wiele innych). To wszystko sprawiło, że nie czuliśmy żadnego dyskomfortu i pomogło w nawiązaniu przyjacielskich kontaktów. Jeszcze jednym wielkim plusem była niewątpliwie powszechna znajomość języka angielskiego.

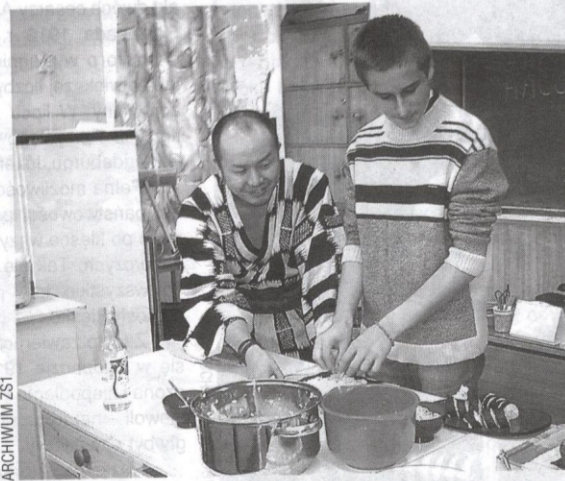
Mamy nadzieję, że nasi nowi przyjaciele mają podobne odczucia, co do pobytu w Polsce...

Fantasy z Japonią w tle

Zgłębianie tajników sztuki i kuchni japońskiej, pokazy walk rycerskich i sesje fantasy to główne atrakcje Konwentu Fantasy i Kultury Japońskiej, zorganizowanego w Zespole Szkół nr 1 („ekonomik”) przez szkolny klub fantastyki *Avallone*, przy finansowym wsparciu Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży.

Organizatorzy postarali się, aby każdy konwentowicz miał do wyboru wiele atrakcji. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się pokazy zorganizowane przez przemyskie Centrum Kultury Japońskiej. Pod okiem Japończyków, występujących w tradycyjnych kimonach, można było spróbować swych sił w trudnej sztuce kaligrafii, tworzeniu ikebanyowych kompozycji oraz przyrządzaniu sushi (na zdjęciu). Spore emocje towarzyszyły walkom Bractwa Rycerskiego Ziemi Sanockiej, którego członkowie zaprezentowali „od podszewki” rycerski ryszunek, przybliżyli też rodzaje broni stosowanej w okresie średniowiecza. Dla miłośników fantasy przygotowano wiele ciekawych prelekcji, mogli oni również wziąć udział w ukochanych sesjach RPG w kilku systemach.

– Konwent odbył się bez przeszkód i szkód. Dziękujemy pani dyrektor Marii Pospolitał za przychylność dla naszych nawet najbardziej szalonych pomysłów oraz prof. Renacie



ARCHIWUM ZST

Gromek, która z ochotą wspiera wszelkie pozytywne działania członków klubu. W najbliższych miesiącach mamy zamiar zorganizować podobną imprezę, choć już na nieco mniejszą skalę. Dowodzi to, że w epoce komputeryzacji są jeszcze ludzie mocno wierzący w potęgę wyobraźni i że mają się bardzo dobrze – powiedziała Benjamin Muszyński, jeden z organizatorów. (oprac. /fot/

Poczta „TS”

DZIEŃ 4 LISTOPADA

W dniu 4 listopada przypadają imieniny Karola. Serca nas Polaków pochylają się szczególnie nad postacią najdroższego Jana Pawła II. W tym roku ten dzień imienin jest szczególny i może właśnie dlatego przeżywamy go inaczej, głębiej, piękniej niż dotychczas. Nie tylko świętujemy, ale pochylamy się nad dziedzictwem, które nam pozostawił.

Ten dzień w tym roku przybliżył nam nie tylko osobę Ojca Świętego, ale zostaliśmy „zmuszeni” do zadumy nad własnymi dziejami. Zamiast rocznicy Rewolucji Październikowej Rosjanie po raz pierwszy świętują 4 listopada „Dzień Jedności Narodowej”, na pamięć wygnania Polaków z Moskwy. Dzień ten ustanowiła w ubiegłym roku Duma Państwowa.

Sprawa Katynia jest stale obecna w naszej świadomości i nie może być wymazana z pamięci Europy. Jan Paweł II



ARCHIWUM AUTORA

W związku z tym przypomniał mi się jedno wydarzenie w moim życiu, kiedy po raz pierwszy, po Katyniu, jako uczestnik wycieczki z USA, znalazłem się w Moskwie. Doświadczylem wtedy, czym jest „prawda historyczna” w wydaniu Rosyjskim. W programie znalazło się zwiedzenie muzeum na Kremlu, gdzie bardzo chciałem zobaczyć słynną ikonę Matki Bożej Władymirskiej. Przechodząc po salach bogatych w ekspozycje, zwróciliśmy uwagę na ogromny obraz przedstawiający płonącą Moskwę. Przewodniczka oprowadzająca nas po muzeum, w doskonałej angielszczyźnie, powiedziała z dumą: „Moskwa nigdy nie została zdobyta, bo nawet Napoleon, kiedy wkraczał, zastał tylko płonące budynki i witające go psy”. Zapytałem ją wtedy: „z jakiej „grubej książki”, w jakich źródłach to wyczytała?”. Była zdumiona moim pytaniem. Opowiedziałem wtedy spokojnie, że w latach 1610-1612, z ramienia Zygmunta III Wazy, panował w Moskwie Stanisław Żółkiewski – Hetman Wielki Koronny. Korzystając z okazji wskazałem ten etap historii, gdzie w Moskwie panowali Polacy. Wojska polskie wkroczyły do Moskwy po zwycięstwie pod Kluszynem, gdzie Hetman pokonał czterokrotnie silniejszą armię rosyjską. Polskim rządcom na Kremlu kres położyło powstanie w 1612 r. A dzień, kiedy Polacy wraz z Żółkiewskim 4 listopada 1612 roku opuścili Moskwę, jest dziś „Świętem Jedności Narodowej”. Jak twierdzi Minister Spraw Zagranicznych, a były ambasador Polski w Moskwie p. Stefan Meller – „blisko dwie trzecie Rosjan wołałaby obchodzić znieśione święto Rewolucji Październikowej zamiast nowego święta, a upamiętnienie przepędzenia Polaków z Moskwy, jest wyrazem szukania przez ten kraj nowej tożsamości po upadku ZSRR”.

4 listopada był już w Rosji kiedyś świętem państwowym od 1649 do 1917 roku. W cerkwi przypadał bowiem tego dnia Dzień Ikony Matki Boskiej Kazańskiej.

Mój Boże, jak bardzo splecione są nasze dzieje, ile tragedii, narosłych animozji, żalów i krzywd. Rzeź praska, Katyn, cała Głogota Wschodu. Pochylam się dziś nad tą naszą historią. Szczególnie przeżywałem to w Tajemnicy Fatimskiej, gdzie Matka Boska wołała o modlitwę, o modlitwę za Rosję.

Rosja nazwała ten dzień „Świętem Jedności Narodowej”. Co to znaczy dla nich i dla nas? PRAWDA – PAMIĘĆ – PRAWO – PRZEBACZENIE. To doprowadzi do POJEDNANIA.

Janie Pawle II wspieraj nas w drodze ku pojednaniu!

ks. prałat Zdzisław J. Peszkowski
Kapelan Rodzin Katyńskich
i Pomordowanych na Wschodzie
oprac. /fot/

Dokończenie ze str. 1

Dochołowa niegdys spółka zaczęła przynosić straty, które próbowało łączyć kredytami bankowymi, co powiększało tylko zadłużenie. Oszczędności szukano poprzez zmianę receptur, ograniczenie produkcji, zamykanie kolejnych zakładów i zwolnienia pracowników, lecz nie na wiele się zdało. Pograżający się w coraz większej zapaści Beef-San stał się łakomym kąskiem dla konkurencji ze względu na posiadaną markę i rozległą sieć firmowych sklepów i hurtowni. Zainteresowały się nim zakłady mięsne „Mysław”, które w niedługim czasie przejęły faktyczną kontrolę nad spółką. Produkcję w Sanoku ograniczono do minimum, a w sklepach Beef-Sanu pojawiły się wyroby śląskiego producenta. Przystawiając do trumny stała się sprzedaż zakładu w Sanoku i przeniesienie

– Szansa na ubojnię nadal istnieje, ale inwestycja, której koszt szacowany jest na 10-15 mln złotych, wymaga wyłożenia niemałych pieniędzy. Te uzyskane ze sprzedaży zakładu w Sanoku poszły na spłatę długów, które sięgały 12 mln złotych, o czym dziś nikt nie chce pamiętać – ripostuje prezes. – Tu potrzebne są inne źródła finansowania – albo przez emisję akcji, albo przez fundusze unijne. Zarząd nie podjął jeszcze decyzji w tej sprawie. Drugą kwestią jest podaż surowca. Na rynku są duże problemy z żywcem. Od dłuższego czasu obrót nim nie przekracza 300 sztuk miesięcznie, a to stanowczo za mało.

Ludzie przestali już wierzyć, że ubojnia kiedykolwiek powstanie. Tym bardziej, że kolejne posunięcia zarządu Beef-Sanu spowodowały dalsze ograniczenie działalności produkcyjnej i zaowocowały zwol-

nie, że pracodawca zwalnia pracowników, jeśli są zbędni – argumentuje prezes Beef-Sanu. – Kiedy tylko pojawiły się pierwsze informacje o zwolnieniach, zaczęliśmy domagać się wyjaśnienia pewnych spraw, m.in. planów inwestycyjnych dotyczących ubojni, określenia perspektyw spółki, przyczyn zaprzestania rozbiuro handlowego, wysokości niewykorzystanego odpisu z Funduszu Społecznego. Odpowiedzi albo były wymijające, albo nie było ich wcale. Chcieliśmy zorganizować spotkanie zarządu z załogą, ale prezes odmówił. W jednym z pism zapewniał natomiast o woli spotkania zarządu ze związkami – jeszcze przed 15 sierpnia. Tyle, że ja to pismo otrzymałem 24 sierpnia, czyli 9 dni później... – twierdzi Jacek Oleniacz. W końcu został zaproszony na rozmowę, ale niewiele ona wyjaśniła. Związkowcy wystosowali więc bardziej stanowcze pismo, domagając się odpowiedzi na postawione pytania, zaprzestania zwolnień i anulowania wręczonych już wypowiedzeń. Dali na to zarządowi trzy dni. Ponieważ ten nie spełnił ich żądań, przystąpili do sporu zbiorowego z pracodawcą (rozmowy rozpoczęły się w minioną środę).



Jacek Oleniacz

– Nie ma ubojni, nie ma magazynu spedycyjnego, nie ma nowej linii produkcyjnej. Została już tylko garstka pracowników. Gdyby jakimś cudem udało się uruchomić

Podzwonne dla Beef-Sanu?

szczęśliwej produkcji do Zarszyna, gdzie planowano uruchomić ubojnię, która miała stać się kołem ratunkowym.

– Kiedy sprzedawano działkę przy Orzeszkowej i przenoszono rozbiór i spedycję do Zarszyna – o ile pamiętam, na przełomie maja i czerwca 2004 roku – prezes Biel obiecywał, że jak wszystko się trochę uspokozi, uruchomią ubojnię i ludzie zaczną dobrze zarabiać. Okazało się, że to gruszki na wierzbie – mówi z goryczą związkowiec.

nieniami nie tylko sezonowych, ale i stałych pracowników. Pod koniec lipca związkowcy otrzymali pismo o planowanej przez zarząd likwidacji magazynu spedycyjnego i rezygnacji z rozbiuro handlowego. Spółka miała pozostać tylko przy rozbiuro przemysłowym głów wieprzowych. Na przełomie sierpnia i września zwolniono część osób zatrudnionych na umowę-zlecenie. Potem do „Solidarności” wpłynęło zawiadomienie o kolejnych zwolnieniach w związku z planowanym przez zarząd zakupem linii do wykrawania głów wieprzowych.

– Jeszcze we wrześniu pan prezes zapewniał o jej uruchomieniu. Linia miała zostać zainstalowana do końca października. Tak się nie stało, za to ludzie dostali wypowiedzenia. W sumie od lipca razem z pracownikami sezonowymi zwolnionych zostało około 45 osób. Obawiamy się, że to nie koniec – podkreśla Jacek Oleniacz. Jerzy Biel twierdzi, że likwidacja magazynu spedycyjnego i rozbiuro handlowego podyktowana została względami ekonomicznymi.

– Jeśli marze są niższe od kosztów to taka działalność skazana jest na niepowodzenie. Musieliśmy z niej

ubojnię, byłaby jeszcze jakaś szansa dla zakładu, ale wszystko wskazuje na to, że cel jest inny – wyprawienie spółki z Podkarpacia. Z tego co do mnie dotarło, nowa linia produkcyjna ma być, ale w „Mysławiu”, a nie w Zarszynie. A ci, co pracują przy rozbiuro głów, mają dostać ofertę pracy na Śląsku. Jeśli tak się stanie, będzie to jednoznaczny dowód na to, że zarząd od początku nie mówił prawdy i grał wyłącznie na czas, a prezes Biel reprezentuje bardziej interesy „Mysławia” niż Beef-Sanu – uważa szef związkowców.

– Panowie z „Solidarności” są zupełnie nieodpowiedzialni. Uprawiają jakieś jasełka. Nie mają żadnych konstruktywnych propozycji, potrafili tylko mówić: daj i daj. Wszystkie małe zakłady z tej branży przeżywają obecnie ogromne kłopoty – albo już wypadły z rynku, albo są bankrutami, albo jeszcze – tak jak my – walczą o przetrwanie. Trudno dziś przewidzieć, jaki będzie wynik tej walki, ale rozszalenie spółki od wewnątrz i robienie wokół niej szumu medialnego na pewno niczemu dobremu nie służy – przekonuje Jerzy Biel.

Joanna Kozimor

Pięć minut patriotyzmu

Patrząc na mijającego mnie 16-latkę. Czy byłby w stanie wyrzec się swojego dresu z kapturem na rzecz wojskowego munduru? Czy uciekłby z domu – zostawił komputer, Internet, rozmowy za darmo i sms-y za grosz, by zginąć za ojczyznę, w kolejnym beznadziejnym zrywem narodowym? A może to potrzeba chwili rodzi bohaterów? Mocno zapadł mi w pamięć uczeń sanockiego gimnazjum pochowany na cmentarzu przy Rymanowskiej, o którym Andrzej Olejko opowiadał niedawno w TV Sanok. Chłopak uciekł z domu do Wojska Polskiego, by w 1920 roku oddać życie za ojczyznę. Czy miał świadomość, że może nie wrócić? Jak to było? Czy idea wolności – pielęgnowana przez lata w patriotycznych rodzinach – była silniejsza niż strach? Zawiadnęła wyobraźnia tak bardzo, że nie było już w niej miejsca na uczucie inne niż bezwarunkowa miłość do ojczyzny?

Czy taki patriotyzm jest możliwy u współczesnego nastolatka? Czy pomoże w tym misja stabilizacyjna w Iraku? Gadzety w sklepach z odzieżą militarną? Kolejny Puchar Świata dla Adama Małysza? Kiedy po raz pierwszy najmłodsze pokolenie obywateli naszego kraju poczuje się Polakami?

Ja poczułam to bardzo mocno, gdy premier Tadeusz Mazowiecki wygłaszał w 1989 roku swoje słynne expose, w czasie którego chwycił się za serce i musiał na chwilę zejść z mównicy. Pamiętam też tę ponurą satysfakcję, kiedy rozpadł się mur berliński i zaraz potem Związek Radziecki. I jeszcze to dziwne uczucie, gdy Lech Wałęsa przemawiał w amerykańskim Kongresie – a burza oklasków nie chciała umilknąć! Wtedy naprawdę byliśmy dumni z Polski, Polska, Polak, polskie – odmieniano przez wszystkie przypadki we wszystkich językach świata. Aktorzy gremialnie występowali w charakterystycznych spotach, z tym wywołującym gęsią skórę „Jesteśmy teraz we własnym domu, nie stój, nie czekaj, pomóż”. Nasze pięć minut patriotyzmu przed nadchodzącymi rozczarowaniami.

Już za chwilę, zniechęceni, odwróciłyśmy się do ojczyzny plecami: jedni zamknęli się w swoich „małych ojczyznach”, inni w czterech ścianach, a jeszcze inni wręcz przeciwnie – zaczęli przeć do bycia „Europą”. O naszej ojczyźnie mówimy „zaścianek”, „ciemnogród”, „ten kraj”. Chyba trochę się jej wstydzimy. Rozmowy o patriotyzmie? Najczęściej w szkole, przy „przerabianiu” wieszczów czy pisaniu ściągu z Wyspiańskiego.

Kolejne komisje śledcze utwierdzają nas w przekonaniu, że w „tym kraju” nie da się żyć. Że wcale nie jesteśmy we własnym domu. Ci sami aktorzy, którzy przekonywali nas do kupna proszku do prania, płynu do mycia naczyń, ewentualnie do ubezpieczenia się na wszelki wypadek.

Budzi jakieś niejasne wspomnienia pomarańczowa rewolucja na Ukrainie, odzywa się w nas jakieś echo uczuć bogoojczyźnianych... Zakładamy pomarańczowe szalki, dopingujemy sąsiadów... „Razom nas bahato” – śpiewamy przez kilka miesięcy z uczuciem, któremu niedaleko do... patriotyzmu? Razom? Bahato? Już dawno nie.

Kiedy wreszcie „będziemy dumni z Polski”, skoro po niedawnych wyborach i kolejnym rozłamie wśród przyjaciół z solidarnościowym rodowodem wielu z nas wstydzi się „tego kraju” jeszcze bardziej? Kto pójdzie do następnych?

Przeczytałam gdzieś, że w naszym kraju odsetek patriotów jest większy niż gdzie indziej i wynosi mniej więcej 10% populacji. Czyli że nie jest z nami tak źle. Dlaczego więc tego nie widać?

Anna Strzelecka



Jerzy Biel

W 87. rocznicę odzyskania niepodległości

Miasto przed blisko dziewięćdziesięcioma laty

Wybuch pierwszej wojny światowej w 1914 r. spowodował, że trzy wrogie mocarstwa rozbirowe rozpoczęły między sobą śmiertelny bój. Po jednej stronie stanęły państwa centralne, tj. Austro-Węgry i Niemcy, a po drugiej w ramach entanty Rosja.

Do armii każdego z państw zaborczych zmobilizowano po kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy pochodzenia polskiego, którzy musieli walczyć przeciwko sobie. Rządy obu walczących stron usilnie zabiegały o pozyskanie ludności polskiej, chcąc ją mieć po swojej stronie, niczego w zamian nie obiecując.

Już na długo przed wybuchem pierwszej wojny światowej Polacy przygotowywali się do walki o odzyskanie niepodległości, tworząc cały szereg organizacji niepodległościowych, zwłaszcza w zaborze austriackim.

W dniu 3 sierpnia 1911 r., powołane zostały na terenie Sanoka Drużyny Bartosze, którymi kierował, jako rotnik, późniejszy generał Bronisław Prugar-Ketling rodem z Trześniowa. Pierwszym przykazaniem Drużyn było: „Przez całe życie stuz sprawie oswobodzenia Polski”.

W 1912 r. powołano na terenie Fabryki Wagonów w Sanoku Związek Strzelecki, którego członkowie rekrutowali się przeważnie z robotników Wagonówki i miejscowych rzemieślników. W tym samym roku powstała na terenie miasta VII Polska Drużyna Strzelecka, która w Sanoku rozpoczęła z dużym powodzeniem werbunek.

Najstarszą organizacją niepodległościową działającą od 1889 r. było Towarzystwo

Gimnastyczne „Sokół” zorganizowane później w Sokole Drużyny Strzeleckie. Ponadto działały jeszcze tajne organizacje wojskowe, które szkoliły swoich członków w aspekcie ściśle wojskowym.

Wspólny cel walki o odzyskanie niepodległości Polski zbliżał i łączył te organizacje.



Od lewej: kpt Bronisław Prugar-Ketling po powrocie z Francji.

16 sierpnia 1914 r. przedstawiciele wszystkich polskich stronnictw politycznych Galicji powołał do życia reprezentację polityczną tj. Naczelny Komitet Narodowy, zaś jako siłę zbrojną – Legiony

Polskie, których kadrami miały stać się walczące już w Królestwie oddziały strzelców Józefa Piłsudskiego, które wyruszyły w dniu 6 sierpnia 1914 r. z Krakowa z Oleandrów. Był to pierwszy Oddział Wojska Polskiego od czasów Powstania Styczniowego.

W sumie utworzono trzy Brygady Legionów Polskich. Zaborcy teraz prześcigali się w obietnicach na temat odbudowy Królestwa Polskiego, jak chociażby akt dwóch cesarzy Austrii i Niemiec z dnia 5 listopada 1916 r. Zaborcom głównie chodziło o wyciągnięcie z ziem polskich jak największej liczby rekruta do kontynuacji wojny. W lipcu 1917 r. dochodzi do kryzysu przysięgowego i uwięzienia w Magdeburgu Józefa Piłsudskiego.

Pełna możliwość tworzenia niezależnej państwowości polskiej nastąpiła dopiero po klęsce wszystkich trzech państw zaborczych. Tak się szczęśliwie złożyło, że wszystkie trzy państwa rozbirowe poniosły klęskę.

Z tej to zawieruchy wojennej wyłoniła się w listopadzie 1918 r. wolna, zjednoczona i niepodległa Polska. Po 123 latach niewoli – naród polski odzyskał niepodległość byt państwowy.

Wszędzie w terenie powstawały władze dzielnicowe i lokalne dla natychmiastowego organizowania państwowości polskiej i przejmowania władzy z rąk zaborców.

W Galicji Zachodniej utworzona została Polska Komisja Likwidacyjna, która po zorganizowaniu się utworzyła w powiatach i większych miastach władze wiejskie i miejskie celem ochrony ludności i jej

mienia oraz przejęcia władzy z rąk austriackiego zaborcy.

Rada Regencyjna w Warszawie ogłosiła manifest do narodu, w którym proklamowała powstanie Państwa Polskiego utworzonego ze wszystkich ziem polskich, a więc z Królestwa, Galicji, Poznańskiego, Śląska i Prus Wschodnich.

Marzenia pięciu pokoleń Polaków o niepodległej Polsce ziściły się z 6 na 7 listopada 1918 r. gdy powołany został Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej z siedzibą w Lublinie. Na jego czele stanął Ignacy Daszyński.

10 listopada 1918 r. powrócił do Warszawy więziony dotąd przez Niemców w Magdeburgu Józef Piłsudski, człowiek cieszący się ogromną popularnością we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego. Natychmiast po jego powrocie podporządkowały mu się wszystkie ośrodki władzy, jakie istniały na ziemiach polskich, a więc Rada Regencyjna, Rząd Ignacego Daszyńskiego, Polska Komisja Likwidacyjna itd.

Józef Piłsudski powołał nowy rząd polski, na czele którego jako premier stanął Jędrzej Moraczewski.

1 listopada 1918 r. na murach miasta Sanoka pojawiła się odezwa o następującej treści:

.../.../ Obywatele! Z ramienia Naczelnej Komendy Wojsk Polskich objąłem z dniem dzisiejszym, jako Komendant Wojsk Polskich w powiecie sanockim władzę wojskową nad tutejszą załogą. Wzywam przeto ludność miasta i powiatu do zachowania spokoju i unikania jakichkolwiek wykroczeń lub zaburzeń w tej poważnej



Kapitan Antoni Kurka

chwili .../.../ Sanok 1 listopada 1918 r. Podpis: Antoni Kurka – Komendant Wojsk Polskich w powiecie sanockim.

Tak więc Sanok już 1 listopada 1918 r. stał się częścią tworzącej się niepodległej Polski. A na wieżach sanockich kościołów rozzwoniły się dzwony, szła radość. Modlitwy i śpiewy – Ojczyznę wolną pobłogosław Panie. Marzenia czterech pokoleń Polaków o niepodległej Polsce ziściły się.

Jednak radość z odzyskania niepodległości była przedwczesna, bowiem w nocy z dnia 31 października na 1 listopada 1918 r. Ukraińska Rada Narodowa dokonała we Lwowie zamachu stanu i ogłosiła powstanie Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL) ze stolicą we Lwowie. Wydarzenia pierwszego dnia zakończyły się całkowitym sukcesem strony ukraińskiej, pod kontrolą której

ciąg dalszy na str. 7

Twardy, niepokorny, z wyrazistymi poglądami. Jerzy Tarnawski, emerytowany nauczyciel historii z „mechanika”, przez całe życie wierny był swoim przekonaniom. Nawet w 1985 r., kiedy pod presją chwili wszyscy się od niego odwrócili i traktowali jak trędowatego. – *Cóż, ludzie się ball – stwierdza krótko. Należy do nielicznych polskich nauczycieli, którzy „służąc prawdzie i wolności nie kłaniali się okolicznościom”. To jedyne podziękowanie, jakie usłyszał w 1989 r.*

W szkole nie był prymusem, ale z historii zawsze szło mu świetnie. W szóstej klasie podstawówki zaskoczył młodą praktykantkę wykładem o Tadeuszu Czackim, założycielu słynnego Liceum Krzemienieckiego. W ogólniaku, u profesor Zofii Bandurki, miał co prawda tylko trójkę, ale dlatego, że nigdy nie nosił książek i nie prowadził zeszytu (– *Robienie notatek wydawało mi się takie infantylne – uśmiecha się łobuzersko*). Na studia poszedł dopiero po odbyciu służby wojskowej. Cóż mógł wybrać, jeśli nie historię na UJ?

Niezatarte piętno pozostawił na nim 1968 rok: wolta na polskich uczelniach, żądanie wolności i obywatelskich swobód. Władza nie patyczkowała się ze studentami. Były aresztowania i pobicia. Pamięta manifestację, która odbyła się w Krakowie 13 marca. Pochód ciągnął się od miasteczka studenckiego aż po Rynek. Zomowcy wkroczyli z pałami i gazem łzawiącym. Część manifestantów schroniła się w budynku UJ. – *Wtedy wydarzyło się coś niebywałego: milicja wkroczyła na teren uczelni, bijąc studentów i profesorów. Po raz drugi w historii uniwersytetu naruszono jego eksterytorialność. Wcześniej zrobili to w 1939 r. Niemcy. Nawet władze austriackie nie złamały nigdy tego niepisanej zasady. Komuniści nie mieli takich skrępułów.*

W 1972 r. podjął pracę w Zespole Szkół Mechanicznych jako nauczyciel historii, wiedzy o społeczeństwie i geografii. Był to okres silnej ofensywy ideologicznej państwa. Szkoła miała być świecka i socjalistyczna. Władza dbała o wysoki stopień upartyjnienia kadry pedagogicznej. Jak miał wpisać się w te kanony? – *Zawsze miałem w pamięci słowa profesora Józefa Gawędy z UJ: „Uchylanie się od pracy w szkole to dezercja. Wydarzenia marca 1968 roku nie powinny was zamykać, ale utwierdzać w nieuchronności upadku komunizmu. Po marcu pójdą następne wstrząsy. Właśnie w szkole jest*

Ciąg dalszy ze str. 6

znalazła się prawie cała Galicja od Sanu na zachodzie po Zbrucz na wschodzie.

Ukraińcy opanowali ciągi komunikacyjne (linie kolejowe) od Zagórza na Komańczę i Łupków oraz od Zagórza na Ustrzyki Dolne-Krośnice-Chyrow. Na kierunku lubelskim: Bełzec-Rawa Ruska-Lwów oraz od Przemyśla na Lwów. W ten sposób odcięli jakąkolwiek łączność z Lwowem, a tym samym i udzielenie pomocy dla walczącego Lwowa.

Na łemkowszczyźnie Wschodniej zorganizowała się tzw. Republika Komańczańska, na czele której jako prezydent stanął Andrzej Kyr.

W dniu 2 listopada 1918 r. zwołano wiec w gmachu „Sokoła Sanockiego” na którym podjęto decyzję o przystąpieniu do formowania oddziałów wojska polskiego, aby pośpieszyć z odsieczą dla walczącego Lwowa oraz terenów opanowanych przez Strzelców Siczowych. Do zaciągu masowo zgłaszała się młodzież, zwłaszcza uczniowie starszych klas sanockiego Gimnazjum.

W Sanoku sformowano 3 Baon Strzelców Sanockich, który rozpoczął systematyczną walkę z Ukraińską Armią Galicyjską oraz Strzelcami Siczowymi. Równocześnie dla ochrony Sanoka zorganizowano Straż Obywatelską w sile około 100 osób. Sanocka Fabryka Wagonów zorganizowała zbrojne pogotowie z robotników fabrycznych, którzy zbudowali we własnym zakresie pociąg pancerny, nadając mu imię „Kozak”. Walczył on o odblokowanie linii kolejowej na odcinku Zagórz-Olszanica-Ustrzyki Dolne-Krośnice - Chyrow.

W Zagórz samorzutnie zorganizował się Komitet Obrońców Węzła Zagórskiego, który składał się z miejscowych kolejarzy i członków „Sokoła”. Kolejarze zagórscy we własnym zakresie również zbudowali

miejsce i czas, aby przygotowywać młodzież do tych zmian. Tam toczy się walka o serca i dusze uczniów.

Zgodnie z tymi wskazówkami starał się przemycić na swoich lekcjach jak najwięcej prawdziwych treści, wzbudzać ciekawość i krytycyzm. Pod koniec lat 70., szczególnie po wydarzeniach w Radomiu i wyborze papieża-Polaka, uczniowie coraz częściej zadawali pytania dotyczące

Radykał w socjalistycznej szkole

białych plam w naszej historii: napaści sowieckiej na Polskę w 1939 r., Katynia, Powstania Warszawskiego.

Ale prawdziwa walka o młodzież rozpoczęła się w latach 80. Władza, zgodnie z wypowiedzianą trzydzieści lat wcześniej deklaracją towarzysza Gomułki, iż „każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewien, że mu tę rękę władza odrąbie...” nie przebiegała w środkach, o czym Jerzy Tarnawski przekonał się na własnej skórze.

Lato roku 1980. Strajki na Wybrzeżu, podpisanie Porozumień Sierpniowych. Fala „Solidarności” rozlewa się po całym kraju. W sanockich zakładach pracy powstają komitety założycielskie nowego związku. W szkołach zakładanie „Solidarności” idzie jednak opornie. Dyrektorzy straszą, rozpędzają zebrania. Część nauczycieli, zwłaszcza starszych, trzyma się ZNP, pozostali przyjmują postawę wyczekującą. – *Pierwsza organizacja związkowa powstała w „ekonomiku”, a druga w naszej szkole. Na spotkanie założycielskie zaprosiłem kilkanaście osób, z czego połowa nie przyszła. W trakcie wpadły na salę dwie panie, żona dyrektora szkoły i kierownika warsztatów, krzycząc, że „tu się rozbija jedność narodu” – wspomina. Dopiero podczas następnego spotkania udało się formalnie utworzyć koło „S”. – Prawdę mówiąc, uratowali nas pracownicy obsługi – sprzątaczkę, kucharkę. Nauczycieli było niewielu. Dopiero po 15 listopada, kiedy sąd formalnie zarejestrował NSZZ „S”, ludzie zaczęli się masowo zapisywać.*

Najpiękniejszą kartę w historii szkoły z tego okresu zapisali uczniowie, powołując w styczniu 1981 r. Uczniowski Ruch Odnowy – jedyną tego typu organizację w województwie krośnieńskim. Dyrekcja otrzymała dwanaście postulatów, w których młodzież domagała się m.in. utworzenia samorządnych organizacji uczniow-

wali pociąg pancerny, który otrzymał imię „Gromobój” i walnie przyczynił się do utrzymania porządku na odcinku linii kolejowej Zagórz-Szczawne-Komańcza-Łupków. W walkach o Komańczę brała udział młodzież sanockiego Gimnazjum.

Po 8 miesiącach i 16 dniach najniepotrzebniejsza z polskich wojen dobiegła kresu. Kosztowała życie 10 tysięcy Polaków i 15 tysięcy Ukraińców, którzy poległ z bronią w ręku. Wraz z ostatnimi oddziałami Armii Halickiej przekraczającymi rzekę Zbrucz odchodziła nadzieja na pojednanie obu bratnich i sąsiadujących ze sobą narodów. Równocześnie rozpoczęła się niewypowiedziana wojna polsko-bolszewicka. Już na początku sierpnia 1920 r. doszło do ciężkich walk na przedpolach Warszawy.



Młodzież Gimnazjum Męskiego w Sanoku, uczestnicy walk z Ukraińcami w Komańczę. Od lewej: Ludwik Tarkowski, Józef Stachowicz, Feliks Supłaga, Władysław Kandefer.

skich, obchodzenia narodowych świąt, nauczania historii i języka polskiego w duchu tradycji i tolerancji, poszanowania godności ucznia i swobody w kształtowaniu własnej osobowości.

Animatorem i opiekunem ruchu był profesor Tarnawski, a bezpośrednim impulsem powstania – udział szkolnej delegacji w uroczystościach odsłonięcia Pomnika Poległych Stoczniovców w Gdań-



W tym czasie, gdy delegacja przebywała na Wybrzeżu, w ZSM odbyło się inne bezprecedensowe wydarzenie: akademii poświęconej masakrze robotników w 1970 r., zorganizowana przez młodzież z inspiracji Jerzego Tarnawskiego. W murach socjalistycznej szkoły po raz pierwszy zabrzmiały patriotyczne wiersze oraz „Rota”...

– *Liderzy ruchu zapłacili ogromną cenę za swoją odwagę. Dwóch uczniów nie zostało dopuszczonych do matury z języka rosyjskiego. Wojciech Hydzik i Piotr Mazankiewicz zdołali wyjechać do USA tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego. Urszuli Janowskiej, wspaniałej i zdolnej uczennicy, uniemożliwiono studia na wymarzonej medycynie, a Andrzej Podstawski „naciągało” UB i MO jeszcze w połowie lat 80. – wspomina nauczyciel.*

W trosce o niezaktamowanie historii bohatera naszej opowieści przytacza jesz-

Wielkim wysiłkiem całego narodu i olbrzymimi stratami armie bolszewickie zostały zatrzymane dostojnie u bram Warszawy. W krótkim okresie wojska polskie przeszły do kontrofensywy. W połowie sierpnia dowództwo polskie skoncentrowało silną grupę uderzeniową nad dolnym Wieprzem, skąd 16 sierpnia 1920 r. Wojsko Polskie pod dowództwem Józefa Piłsudskiego uderzyło w kierunku północnym tj. w bok nacierających na zachód armii sowieckich. Manewr ten przyniósł stronie polskiej całkowity sukces militarny. Od tej chwili armie sowieckie ponosiły same klęski.

W marcu 1921 r. podpisano w Rydze traktat pokojowy, w którym została ustalona granica polsko-sowiecka. Jednakże ostateczny kształt granic Państwa

czek jedno wydarzenie z lat 80. – walkę o krzyże. – *Nie było tak, jak opowiadała Joanna Hydzik na łamach „TS” z okazji 25-lecia jubileuszu „Solidarności”. W wieszaniu krzyży nie uczestniczył żaden pedagog z ZSM. Zrobiła to sama młodzież, wspierana przez księdza Kazimierza Pszonę, który wypowiedział pamiętne słowa: „Młodzież katolicka nie dyskutuje na temat krzyża, tylko krzyż zawiesza na*

czolowym miejscu”. Dyrekcja i oddani jej nauczyciele przez kilka miesięcy torpedowali inicjatywę, posuwając się do szykan i zastraszania. Ostatecznie krzyże powieszono 28 listopada 1981 r., po mszy świętej. Młodzieży towarzyszył ks. Pszon i prof. Tarnawski. Tego dnia wszyscy nauczyciele „spóźnili się” na lekcje, rozpoczynając zajęcia o 8.15.

Stan wojenny położył kres zmianom w szkole. Władza przystąpiła do rozprawy z „wicherzycielami”. Wszyscy nauczyciele zostali poddani weryfikacji. Jerzy Tarnawski od dawna był na cenzurowanym. To on zakładał w szkole „S”, opiekował się Uczniowskim Ruchem Odnowy, upublicznił kompromitujące dyrekcję fakty: załatwianie mięsa dla swoich zaufanych, pobieranie wynagrodzeń za fikcyjne lekcje z Nigeryjczykami, nadużycia w kasie warsztatów, tuszowanie odpowiedzialności za wypadek w szkole, w wyniku którego jedna z uczennic straciła oko. To o nim mówiono, że buntuje młodzież w socjalistycznej szkole i przekazuje jej antyustrojowe treści na lekcjach, że jest „zbyt wybujały” i „radykalny”.

– *Podsuwano mi ankietę, że uznaję „Solidarność” za organizację kontrrewolucyjną i że popieram stan wojenny. Przesłuchujący mnie Stanisław Obara i Stanisław Prokop mówili, że jeśli jej nie podpiszę, to przesądzę o losie swoim, żony i trójki dzieci. Nie podpisałem. „Jak przyjdzie niepodległa Polska, to ja pana rozliczę” – powiedział weryfikatorowi.*

Miesiąc później, w lutym 1982 r., w czasie narady dyrektorów, zespół oceniający (Ryszard Grzebień, Ryszard Borowiec, Stanisław Prokop, Stanisław Obara, Andrzej Brygidyn, Zygmunt Skalkowski) wytypował do ukarania 24 nauczycieli. Przy nazwisku prof. Tarnawskiego umieszczono zapis: „Wykorzystał materiały z MO i wydalich z zawodu nauczycielskiego”. Ostatecznie konsekwent-

Polskiego zależał od trzech państw zwycięskiej koalicji czyli Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Na Kongresie Pokojowym w Wersalu zdecydowano, że prastary polski Gdańsk nie będzie zwrócony Polsce. Uznanym został wolnym miastem podległym zwierzchnictwu Ligi Narodów.

O ostateczny kształt granic Polska

musiała walczyć ze wszystkimi swoimi sąsiadami. Chciałem kilka słów poświęcić naszemu bohaterowi: Antoni Kurka urodził się we Lwowie w 1887 r., miał rodzeństwo, brata i trzy siostry. Po ukończeniu szkoły średniej odbył obowiązkową służbę wojskową w armii austriackiej, gdzie dosłużył się stopnia porucznika. W wojsku polskim służył od 1918 r. W listopadzie tegoż roku przejmując władzę w Sanoku i powiecie sanockim z rąk austriackiego zaborcy. Następnie walczył w obronie Lwowa w ramach 40 pułku piechoty Strzelców Lwowskich. Za walki te otrzymuje Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych i wiele innych odznaczeń. Na jego piersi widnieje również odznaka za odniesione rany.

W styczniu 1920 r. zwraca się z miejsca postoju poczty polowej nr 12 do kancelarii kolejowej w Zagórz, aby ta przelała spis kolejarzy, którzy brali udział w oswojeniu Ziemi Sanockiej od 1 listopada do 20 grudnia 1918 r. celem wręczenia im Krzyża Obrońców Węzła Zagórskiego.

Kpt. Antoni Kurka związany był z Ziemią Sanocką nie tylko walkami o jej wyzwolenie, ale także rodzinnie. Ożenił się z panią Kamilą Smólską, której ojciec był naczelnikiem Poczty w Zagórz. Kpt. Antoni Kurka bardzo wcześnie przeniesiony został w stan spoczynku. Zmarł nagle dnia 25 czerwca 1935 r. w Katowicach w 48. roku życia, jako emerytowany kpt.

cję poniosło sześć osób: Kazimiera Stefańska, Halina Dembiczak, Alicja Szorek, Tadeusz Nagaj, Wiesława Kotulska, Krystyna Zapolska i Jerzy Tarnawski, którego „zesłano” do SP-4, odcinając od kontaktów z młodzieżą.

Zgodnie z przepisami po trzech latach, w 1985 r., chciał powrócić do macierzystej szkoły, ale dyrekcja robiła wszystko, aby go zniechęcić. Usłyszał, że nie ma dla niego godzin. Rozpoczęła się swoista wojna nerwów, zakończona sprawą w sądzie. Wygrał ją, ale dyrektor nadal twierdził, że nie może przydzielić mu godzin. – *Przychodziłem do pracy, podpisywałem listę i... siedziałem bezczynnie. Najgorsze jednak dopiero miało przyjść: sąd kapturowy, przeprowadzony przy pomocy ustawy z 21 lipca 1983 r., którą wykorzystywano do pozbywania się niewygodnych ludzi. – Dyrekcja zwołała pospiesznie radę pedagogiczną, podczas której przegłosowano „Zbiorowy list protestacyjny do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krośnie” w sprawie wotum nieufności wobec mojej osoby. A ponieważ brakowało kilkunastu głosów, na liście umieszczono ludzi, którzy nie mieli prawa do podejmowania takich decyzji, między innymi studentów, obiecując im zapewne pracę... Jerzy Tarnawski nie chce opowiadać o szczegółach, gdyż w tej sprawie toczy się śledztwo w IPN. – Pod listem podpisało się 66 osób, z wyjątkiem kobiet w pogogu. Wszystko odbyło się zgodnie z „najlepszymi” bolszewickimi wzorami – stwierdza z gorzką ironią. Po tych wydarzeniach spędził trzy miesiące w szpitalu.*

Sprawiedliwości doczekał się w 1989 r. dzięki kolejnej ustawie sejmowej i dwóm odważnym ławnikom z Sanoka – Annie Szwan i Władysławowi Olearczykowi – którzy w 1982 r. wykazali poważne uchybienia w orzeczeniu Terenowej Komisji Odwoławczej. Na tej podstawie Społeczna Komisja Pojednawcza w Warszawie wydała korzystny dla Jerzego Tarnawskiego werdykt, przywracając go do pracy w ZSM. Przewodnicząca komisji powiedziała na zakończenie dyrektorowi, że niszczył człowieka, który walczył o prawdziwe oblicze polskiej szkoły: „Takich niepokornych nauczycieli potrzebuje III Rzeczypospolita, takich, którzy służąc prawdzie i wolności nie kłaniali się okolicznościom” – Jerzy Tarnawski do dziś pamięta jej słowa. Było to jedyne podziękowanie, jakie usłyszał w wolnej Polsce.

Jolanta Ziobro



Janina Kościerza-Lazarowicz w uniformie szwoleżera 6. Pułku Konnych Strzelców, przyszła żona Józefa Dąbrowskiego z Sanoka. Formacja ta brała udział w obronie Lwowa w latach 1918-1919.

wojska polskiego i kierownik Biura Personalnego Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Katowicach.

W dniu 9 lipca 1935 r. o godzinie 8 rano odprawiona została Msza Święta Żałobna w Kościele św. Marii Magdaleny we Lwowie za Spokój Jego Duszy. Z okazji Święta Niepodległości w dniu 11 listopada przychodzi mi na myśl, aby Sanok dał jakiś znak pamięci o bohaterskim kapitanie, Antonim Kurce. Ich dom rodzinny stoi do dziś przy dworcu kolejowym w Nowym Zagórz, w którym mieszka córka kapitana.

Edward Zajac

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE,

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ✂ Mieszkanie 38 m², na osiedlu Wójtostwo, nowe okna, płytki, panele, wszystkie media, tylko poważne oferty, tel. (0605) 23-66-71.
- ✂ Mieszkanie 62,93 m² (parter), 3 pokoje, osobne wc – Spółdzielnia Nasz Dom, ul. Sadowa 13A (przy San-Med-zie), cena 1.750 zł/m², tel. 463-19-52 (wieczorem).
- ✂ Dom 180 m² w zabudowie bliźniaczej na działce 3 a, podpiwniczony, z garażem, w atrakcyjnym miejscu, z możliwością prowadzenia usług, w Sanoku, tel. 464-92-90 lub 463-69-71.
- ✂ Dom 7-letni, do zamieszkania, wysoki standard, na działce 8 a (zagospodarowana), w Boguchwałę koło Rzeszowa, tel. (0605) 20-28-78.
- ✂ Dom drewniany na działce 90 a, koło Sanoka, tel. 462-66-18.
- ✂ Sklep wolno stojący 30 m², przy ul. Krakowskiej, tanio, tel. (0509) 94-74-71.
- ✂ Pawilon handlowy 38 m² (wraz z działalnością gospodarczą), w Sanoku, tel. 464-30-27 (po 18.00).
- ✂ Kiosk handlowy drewniany 15 m², docieplony, tel. (0602) 44-19-74 lub 430-21-85 (od 9.00 do 20.00).
- ✂ Lub wydzierżawię kiosk na terenie Stomilu, tel. 464-45-86 lub (0509) 74-29-87.
- ✂ Działki budowlane 15 a, w Strachocinie, tel. (0663) 26-85-96.
- ✂ Działkę budowlaną uzbrojoną 10 a, w atrakcyjnym miejscu, przy granicy Sanoka, tel. (0889)-86-04-82.
- ✂ Pole orne 2 ha, starszy dom drewniany oraz działkę 24 a, tel. 464-00-24 (wieczorem).

**PŁYTKI, GIPSY,
MALOWANIE, INNE**
tel. 462-65-26

BHP szkolenia
dokumentacja
tel. 0607 064 886

SPRZĘT NARCIARSKI
używany (Austria), duży wybór:
narty, buty, snowboard itp.
Mymoń, gm. Besko, tel. 467-31-09, 0506 506 388

Serwis komputerowy
Dojazd do Klienta gratis!
GALILEO KOMPUTERY tel. 46 44 865

REMONTY – WYKOŃCZENIA
adaptacja poddaszy
tel. 0605 269 807 lub 464-91-02 (po 18.00)

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

SIDING
w niskich cenach dostarczam na miejsce
tel. 46-419-12 od 9.00 do 16.00

Biurow matrymonialne
„BIESZCZADY”
Zagórz, ul. Piłsudskiego 13, tel. 462-25-14

Kupię

✂ Małe mieszkanie w Sanoku, tel. (0601) 45-72-43.

Posiadam do wynajęcia

- ✂ Mieszkanie ok. 35 m² (pokój z kuchnią) w domu prywatnym w Nowym Zagórz, tel. 462-22-41.
- ✂ Umeblowany pokój z używalnością kuchni i łazienki, dla studenta, tel. 463-29-27.
- ✂ Mieszkanie ok. 60 m², w kamienicy, w centrum miasta, tel. 463-42-24.
- ✂ Mieszkanie na osiedlu Błonie, częściowo umeblowane, tel. 464-41-70.
- ✂ Mieszkanie 30 m², przy ul. Heweliusza, tel. 466-60-08.
- ✂ Mieszkanie – pokój z kuchnią, tel. (0507) 84-32-43.
- ✂ Pokój, w Sanoku przy ul. Lwowskiej, tel. (0509) 76-67-29.
- ✂ Dwuosobowy pokój, z kuchnią i łazienką, z osobnym wejściem, dla studentek lub dziewczyn pracujących, tel. 463-47-92.
- ✂ Mieszkanie 48 m², w Sanoku przy ul. Jana Pawła II, tel. 466-42-51 (po 20.00).
- ✂ Umeblowane mieszkanie, dla uczniów lub osób samotnych, w centrum, tel. 463-02-40.
- ✂ Mieszkanie 60 m² (stare budownictwo), w Sanoku, tel. 463-27-50.
- ✂ Mieszkanie, 3 pokoje, w domu prywatnym, tel. (0605) 43-95-82.

USŁUGI TRANSPORTOWE
krajowe i zagraniczne
tel. 0603 944 679

✂ Niedrogo pokoje uczniom lub studentkom, w Zagórz, tel. 462-20-72.

✂ Sklep spożywczy z wyposażeniem, w Sanoku, tel. (0609) 81-83-64.

✂ Lub sprzedam sklep 18 m² w Sanoku, tel. (0661) 06-31-91.

✂ Lokal 55 m², przy deptaku – na biura, gabinety lub inną działalność, 463-32-95 lub 463-20-73.

✂ Lub sprzedam budynek wolno stojący (wszystkie media) na działalność handlową, w Sanoku, tel. (0602) 22-92-45.

✂ Lokal użytkowy 110 m² (parter), przy ul. Mickiewicza 5, tel. (0691) 84-54-45.

✂ Lokal na działalność gospodarczą (sklep, bank, apteka itp.), w centrum Zagórz, od stycznia 2006 r., tel. (0697) 86-63-42.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ✂ Opla vectrę 2.0 CDX, gaz (1994), pełna wersja, cena do uzgodnienia, tel. (0665) 19-34-85.
- ✂ Audi 80, 1.8 (1988), kolor srebrny metalic, tel. 463-66-13.
- ✂ Opla vectrę sedan 1.6 16V (1996), instalacja gazowa, srebrny metalik, stan dobry, cena 16.500 zł, tel. (0507) 78-99-47.
- ✂ VW passata 1.6 D (1985), przeb. 165 tys. km, stan dobry, tanio, tel. 464-01-95 (po 18.00).

**FABRYKA
AKUMULATORÓW**
LOXA
tel. (034) 316-10-96
www.loxa.pl
nawiążemy współpracę

Drodzy Czytelnicy!

Przypominamy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”

czynne jest od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 – 16.00
(wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony wykaz nieruchomości mienia komunalnego, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr nr 2/28 i 2/30 położone w Sanoku przy ul. Stankiewiczza obręb Dąbrówka, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.
Wykaz zostanie wywieszony od 14 listopada do 5 grudnia 2005 r.

DRZWI
Zewnętrzne firmy GERDA
Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)
Wewnętrzne firmy CENTURION - R
Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych
w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W P 40 tel. 4635044

**OKNA I DRZWI
Z PVC I AL**
Producent MULTI
Siedziba - Sanok ul. II Armii W.P.40
tel. 46-350-44
Punkt - Lesko ul. Piłsudskiego 48
tel. 46-980-56

✂ Poloneza caro 1.5 (1991/92), instalacja gazowa, stan mechaniczny dobry, cena 1.700 zł, tel. (0600) 53-84-40.

✂ Poloneza trucka 1.6 (1995), gaz, tel. (0602) 44-19-74 lub 430-21-85 (od 9.00 do 20.00).

✂ Fiata CC (1995), elektryczne szyby, c. zamek, instalacja gazowa, tel. (0502) 03-43-05.

✂ Felgi stalowe do audi B4, 15", 4 sztuki, cena 200 zł, tel. 464-02-58.

✂ Alufelgi 15" do vw passata (4 sztuki), instalację gazową do samochodu osobowego, spawarkę elektryczną 220/380 oraz cyrkularkę do cięcia drzewa, w niej dwa silniki elektryczne 220/380, tel. 463-83-64.

✂ Fiata CC 700 (1997), przeb. 86 tys. km, kolor czerwony, autoalarm, cena 4.300 zł, tel. (0503) 41-02-60.

RÓŻNE

Sprzedam

- ✂ Przydomową oczyszczalnię ścieków, poj. 2000 l, cena 2.200 zł, stan b. dobry oraz przyczepę campingową, Niewiadów N-126, tel. 466-65-17 lub (0510) 25-00-90.
- ✂ Gazowy grzejnik wody przepływowej (Junkers), 17,4 Kw (2004), mało używany, tel. 463-19-49.
- ✂ Piłę spalinową firmy STIHL, model MS 250C, nowa, cena 1.100 zł, tel. (0600) 53-84-40.
- ✂ Tanio łóżeczko dziecięce z wyposażeniem, Sanok, tel. (0501) 56-53-12 lub 464-85-25.
- ✂ Piłę formatową z podcinakiem, cena 11.000 zł, tel. (0661) 88-20-44.
- ✂ Komplet wypoczynkowy (sofa plus 2 fotele), kolor piaskowy, skóra ekologiczna, stan b. dobry, cena 1.000 zł, tel. (0692) 11-78-68.
- ✂ Szczeniaki pudle, cena do uzgodnienia, tel. 439-50-26.

✂ Owczarki niemieckie, szczenięta, krótko i długowłose, mocnej budowy, cena 350 zł, tel. 461-45-07 (od 10.00 do 17.00) lub (0660) 08-27-06.

✂ Tanio regaly sklepowe, lady sklepowe, zamrażarkę 200 l, tel. (0663) 95-32-78.

✂ Wyprawione skóry z lisów rudyh, tanio, tel. (0500) 19-98-91.

✂ Piec elektryczny akumulacyjny, stan dobry, tanio, tel. 463-34-49.

PRACA

Zatrudnię

- ✂ Osobę z grupą inwalidzką do prasowania, czyszczenia i pakowania odzieży, wiad. „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 463-22-08.
- ✂ Blacharza – lakiernika z doświadczeniem, tel. (0503) 01-52-73.
- ✂ Dwóch dobrych mechaników samochodowych, tel. 464-46-96 lub (0604) 96-59-51.
- ✂ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0607) 09-37-84.
- ✂ Fryzjerkę damsko-męską z doświadczeniem, tel. 464-19-17.
- ✂ Pracownika w tartaku, preferowane umiejętności w branży budowlanej, tel. (0506) 19-84-74.
- ✂ Barmankę z doświadczeniem (oraz z zaangażowaniem w pracę), tel. (0694) 66-88-13 lub 463-82-05.
- ✂ Kobiety do sprzątania w hotelu, tel. (0510) 81-61-62.

Poszukuje pracy

- ✂ Kierowca B, C, dyspozycyjny, tel. (0660) 68-30-14.
- ✂ Miła uczciwa pani zaopiekuje się starszą osobą lub posprząta mieszkanie, tel. 464-04-16 lub (0880) 65-68-71.
- ✂ Zaopiekuję się dzieckiem, starszą osobą lub poprowadzę dom, tel. 464-94-24 lub (0509) 61-79-21.
- ✂ Kobieta, 48 lat zaopiekuje się starszą, chorą osobą lub dzieckiem, tel. (0665) 22-68-63.

K
Kredyt Mieszkaniowy

BGZ KREDYT MIESZKANIOWY

Kredyt mieszkaniowy
Bez gwiazdek i ukrytych kosztów

Infolinia 0 801 123 456
www.bgz.pl

BGZ S.a. Sanok, ul. Traugutta 9, tel. 465-69-00
Lesko, ul. Rynek 10, tel. 469-80-51

Poszukuje pracy – cd.

☒ Kobieta, lat 37, z doświadczeniem w hotelarstwie i znajomością j. niemieckiego poszukuje pracy w restauracji, hotelu itp., tel. (0500) 64-42-64.
 ☒ Kobieta, lat 37 poszukuje pracy w zawodzie technika technologii drewna, obróbka skrawaniem, tel. (0500) 64-42-64.

Korepetycje

☒ J. francuski – wszystkie poziomy, dojazd do ucznia, tel. (0600) 04-51-29.
 ☒ Historia, WOS – profesjonalne przygotowanie do nowej matury, tel. 463-03-86 lub (0607) 57-91-37.
 ☒ Chemia – korepetycje, przygotowanie do matury i na studia, tel. 464-28-15.
 ☒ J. angielski, tel. (0600) 38-55-37.

☒ J. angielski, tel. 463-15-96.
 ☒ J. angielski, korepetycje, tłumaczenia, tel. (0506) 10-61-38.
 ☒ Matematyka w zakresie gimnazjum, tanio i solidnie, tel. 463-45-80.
 ☒ J. polski – przygotowanie do matury pisemnej i ustnej, tel. 464-74-51 lub (0502) 87-24-03.
 ☒ Matematyka – wszystkie poziomy, dojazd do ucznia, tel. 463-67-53 (po 20.00).
 ☒ J. angielski i rosyjski – przygotowanie do matury, tłumaczenia, tel. 463-10-82.

**WĘGIEL, KOKS
 DREWNO OPALOWE KOMINKOWE**
 pocięte, połupane, brzoza
85 zł za 1 mp
 Skład Opału Uherce
 tel. 461-83-83, 461-82-22

**Usługi transportowe
 kraj i zagranica – 24h**
 • ład. do 3,5 t • laweta
 • do 5 osób • faktura VAT
 tel. 0502 367 896, 0605 033 779,
 465-07-10
 Do dyspozycji mercedesy sprinter

**DRZWI
 Z DREWNA**
 - ZEWNĘTRZNE
 - WEWNĘTRZNE
 - Do budynków i mieszkań w "bloku"
 - Wejściowe do mieszkań z drewnianą futryną i uszczelką (Na specjalny wymiar)
 ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
 NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161
 - http://drzwizdrewna.w.interia.pl -

Europejski Fundusz Leasingowy
CHODZI o to aby JEŹDZIĆ
 ☎ 464 22 64, 464 22 66

**KOMPLEKSOWE
 USŁUGI SZKLARSKIE**
 „SANGLAS”
 SANOK, UL. BEMA 5
 TEL./FAX 464-00-04

Z.U.P. „DREW-STYL”
 oferuje meble na zamówienie
**meble kuchenne
 meble pokojowe
 szafy wnękowe**
 Trepcza, ul. Sanocka
 tel. 0661 882 044, 463-76-82

UPUSTY DO 30%
 Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”
**OKNA DRZWI
 z PVC i ALU**
PARAPETY
odbior natychmiastowy
 ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

PRODUCENT
ROMPLAST
 SANOK
 KOŚCIUSZKI 31
 (obok sklepu komputerowego
 AGENDA 2000)
 ☎ 464 53 33

**OKNA
 DRZWI**
 PCV ALUMINIUM
 10 lat gwarancji
 TRANSPORT GRATIS


pożyczka ekspresowa
od 350 zł
dochodu
 dotyczy emerytów i rencistów
wystarczy dowód
3 miesiące bez rat
SKOK STEFCZYKA
 SANOK, ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. (013) 464 26 90, 464 26 91
 www.skokstefczyka.pl
 infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia lokalnego) lub (058) 782 93 00

**KARO ŻALUZJE
 ROLETY**
 PRODUKCJA W SANOKU
 ul. Jagiellońska 48
 tel. 464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

METALICZNE PIĘKNO
**BLACHY PERFOROWANE
 WSZYSTKICH RODZAJÓW STALI**
 P.W. „TERMO-KAN-2”
 ul. Dworcowa 4, tel. 466-63-88

**Sklep dla artystów
 plastyków poleca:**
 • art. malarskie
 • farby olejne, acrylowe, wodne
 • podobrazia, tablice malarskie
 • farby do tkanin, szkła i porcelany
 • antyramy, passe-partout, ramy do obrazów
 • art. dla HOBBISTÓW (technika serwetkowa – dekupaż)
 • stoisko firmowe TALENS i PASUTO
 Sezonowe promocje
 Zapraszamy serdecznie
 Sanok, ul. Mickiewicza 29
 (w budynku Domu Turysty, obok banku Pekao)

**PLANSZE
 REKLAMOWE**
KALENDARZE
 upominki reklamowe

 Sanok, ul. Lipińskiego 113
 tel. 013/ 4642020, fax 4645206
 www.solus.com.pl

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
 cięcie płyt na wymiar
 oklejanie krawędzi
 (PCV, ABS, STENDOTRON)
**PŁYTA WIÓROWA
 BLATY KUCHENNE**
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
**MECHANIZMY DO DRZWI
 PRZESUWNYCH**
 SANOK, ul. II Armii WP 40
 TEL. 463-29-91
 czynne od 8.00 do 16.00
 przy zakupie powyżej 1000 zł
 przewóz gratis do 25 km

REKLAMY • OGŁOSZENIA

**Centrum szkolenia kierowców
 „WAREX”**
 Czas trwania kursu:
6 tygodni
 Termin zapłaty:
6 miesięcy
 Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek i środę
 o godz. 17.00**
 w Cechu Rzemiosł Różnych
 Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98
 www.warex.prawojazdy.com.pl

Biuro Rachunkowe EKSPERT
 Danuta Dziża
 Profesjonalna obsługa
 firm osób fizycznych i prawnych
 Atrakcyjne ceny
ZAPRASZAMY
 Sanok, ul. Mickiewicza 5, tel. 463-80-32

**Restauracja
 „Pod kominkiem” w Komańczy**
 zaprasza na
 • dancinigi, drink bar
 • andrzejki 26.11.2005
 • sylwestra 2005/6 (120 zł od osoby)
 tel. 467-75-44

Wynajem sprzętu biurowego i samochodów
 Przykładowe ceny (netto):
 • zestaw komputerowy – 3 zł/dzień
 • samochód ciężarowy – 70 zł/dzień
 • kopiarka – 25 zł/dzień
TANIO
 tel./fax 464-58-51, 464-58-52

DRWAŁ – PROFESJONALISTA
 Polecam swoje usługi
tel. kom. 0509 325 423
NADCHODZI CIĘŻKA ZIMA

POGLESZ
AGENCJA OCHRONY MIENIA
AGENCJA POŚREDNICTWA PRACY
 Sanok, ul. Przemyska 24, tel. 46-54-134, 46-54-118, fax. 46-54-135
 www.poglesz.pl

GALILEO KOMPUTERY
 Nawigacja satelitarna
GPS
 z mapą POLSKI oraz
 szczegółowymi planami miast
 Umów się na bezpłatną
 jazdę próbną!!!
 CENA ZESTAWU
 1299zł brutto
 SANOK ul. Orzeszkowej 1
 www.sanok.biz tel./fax 46 44 865

„KARPACKA”
 dawna restauracja
 do wydzierżawienia
 nawet na 10 lat
 Wesela, dancinigi, imprezy towarzyskie
 lub inna działalność gastronomiczna
tel. 0607 642 469

Bezpieczna Panda w promocyjnym kredycie bez ryzyka!

 • ABS, poduszka dla pasażera i poduszki boczne w nowym standardzie
 • 7 rat kredytowych w dowolnym momencie GRATIS!
Z.U.H. SANTAR, ul. Krakowska 2, 38-500 Sanok, tel. (013) 464 64 23
 Zużycie paliwa i emisja CO₂: Fiat Panda 1.1 - 5,7 l/100 km, Co. 135 g/km
FIAT
SANTAR
 www.santar.pl

ABACUS

KOMPUTERY INTERNET ART. BIUROWE

P.H.U. ABACUS Robert Birek
ul. Bema 1a - 38-500 Sanok - tel./fax (013) 46 44 200
www.abacus.sanok.pl - abacus@hot.pl
ZAPRASZAMY. PN-PT 7.00-17.00 SOB 7.00-14.00

Hurtownia Materiałów Elektrycznych P.B.

Sanok, ul. Bema 1, tel./fax 464-00-76, 464-40-76
www.elbud.sanok.pl
e-mail: info@elbud.sanok.pl

NAJWIĘKSZY WYBÓR NAJNIŻSZE CENY HURT-DETAL

- kable, przewody
- złącza kablowe i licznikowe, odgromówka
- oprawy oświetleniowe
- gniazda i wyłączniki
- telefony, domofony i videodomofony
- silniki i osprzęt automatyki

PROMOCJE, RABATY

PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY
W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

Zapraszamy !!!
Codziennie: 7⁰⁰-17⁰⁰, Soboty: 7⁰⁰-14⁰⁰

KRZYŻÓWKA NR 45

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM NAGRODY JEST
FOTO-CENTRUM

Janusz Nicko
Sanok, ul. 3 Maja 21
tel. 464-34-64

Litery z ponumerowanych pól,
uszeregowane w kolejności,
utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

PIES MYSLIWSKI SŁOWA PIOSENKI	W WOZOWINI ALBO W POKERZE	DZIAŁ MECHANIKI TROJNOG GEODETY	NATURALNY ZESPÓŁ MIMERÓW W SKORUPIE ZIEMSKIEJ	ŁÓŻKO MIĘDZY DRZEWAMI CZŁONEK KOŚCIOŁA RZYMSKOKATOLICKIEGO	KUPNO CHULIGAN	3
BEFSZYK TATARSKI			ŁOWCA BEZ PANIĄSKICH PSÓW	SILNE PODNIĘCIE ATAK SZALU		2
POKRYWA BLAT KUCHEN- NEGO STÓLU	PODPIERA FASOLE TARG Z WARZYWAMI		14	ZADANY PRZEZ PORYWACZA	9	
MATEMATYK I ASTRONOM NIEMIECKI Z XVI W.				WŁADCA W DAWNEJ ROSI	PUSTELNIA	KARMI MŁODE MLEKIEK
USTANOWIŁ NIE CZĘŚĆ WESPOŁ- Z KIMS						1
WYZNACZA SKRAJNE LEWICOWE POGLĄDY	BARDOZO CENKIE PŁOTNO LIANE	KOBIETA GRAJĄCA ROLE ZAKO- CHANYCH	GRANICA ZASIĘGU DANEJ ZJAWISKA	FILM W REŻYSERII ANDRZEJA WAJDY	MEZOZO- ICZNA DAWNY KIEROWCA	
W MATEMA- TYCE: TWIER- DZENIE PO- MOCHNICZE				POTWÓR WAWELSKI	BUCHA Z CZAJNIKA	WYNALEZ MASZYNY PAROWA
DRZEWO STREFY PODZWROT- NIKOWEJ				FIZYK ROSYJSKI, ZBUDOWAŁ RADIOTE- LEGRAF	RZĘKA Z PŁO- SENKI ZŁO- NIERSKIEJ	
SPILOWA- NA POWIEŚĆ EMILA ZOLI	CZEŚĆ OBRAZU			URZĄDZENIE DO NĄPEWU SIECIARKI MŁOCKARNI	POGROSKA	5
UDZIELA KREDYTÓW	DOWÓDCA JANCZARÓW				KRAWĘDZ KANT	6

Rozwiązanie krzyżówki nr 43:

ZBYTEK ZDROWIE PSUJE

1. Anita Kopiec, ul. Kościuszki, 2. Mateusz Pielech, ul. Kwiatowa, 3. Anna Zielińska, ul. Kochanowskiego.

REKLAMY • OGŁOSZENIA

KM SERWIS

Konrad Milczanowski

Oferujemy: Sanok,

- elektromechanika ul. Korczaka 10
 - mechanika tel. 466-60-25
 - części samochodowe kom. 0501 708 520
- Płyn do chłodnic luzem 4,50 zł/litr

**Potrzebujesz pomocy
w domu lub ogrodzie:**

elektryka, hydraulika,
ogrodnika; chcesz wyremontować
mieszkanie, pomalować dach
lub ogrodzenie i inne **ZADZWOŃ**
tel. 0509 871 992

**OGRODZENIA
BRAMY • BALUSTRADY**

Produkcja siatki ogrodzeniowej

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

Gmina Miasta Sanoka

ul. Rynek 1, 38-500 Sanok

ogłasza przetarg nieograniczony

na budowę ogrodzenia placu przed pomnikiem

„Wdzięczności” od strony ul. Mickiewicza w Sanoku.

Wymagany termin wykonania zamówienia: data zakończenia: 29 grudnia 2005 r.
Formularz zawierający Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można
otrzymać w siedzibie Zamawiającego w pokoju nr 6.

Pracownikami upoważnionymi do kontaktów z oferentami są:

• w zakresie proceduralnym:
Maria Mielnik – z-ca naczelnika wydz. Inwestycji i RK, tel. 465-28-33.

• w zakresie merytorycznym:

mgr inż. Piotr Bochnia – podinspektor, tel. 465-28-36.

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 4 do 18 listopada 2005 r.
do godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi 18 listopada 2005 r. o godz. 10.00, w siedzibie
Zamawiającego, pokój nr 4.

Zamawiający nie dopuszcza składania ofert wariantowych

W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 24,
spełniający warunki i wymagania określone w Specyfikacji Istotnych Warunków
Zamówienia oraz w ustawie o zamówieniach publicznych.

Kryteria wyboru oferty i ich znaczenie:

Nr	Kryterium	Waga
1	Cena (koszt)	100%

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

W związku z nadchodzącą zimą Urząd Miejski w Sanoku

informuje mieszkańców o podjętych przygotowaniach

oraz zakresie planowanych usług, związanych ze zwalczaniem skutków zimy.

Na jezdniach dróg miejskich akcją zimową prowadzić będzie SPGK Sp. z o.o.

Firma ta została wybrana do prowadzenia tej akcji w drodze przetargu. W ramach przygotowań Spółka nagromadziła 2000 m³ mieszanki piaskowo-solnej, przygotowany został również sprzęt. Dla potrzeb usuwania śliskości na chodnikach wystawione zostały na terenie miasta skrzynie z piaskiem.

W umowie na prowadzenie akcji zimowej została określona kolejność odśnieżania dróg miejskich.

W I kolejności będą odśnieżane następujące ulice:

– 1000-lecia, Asnyka, Armii Krajowej, I Armii Wojska Polskiego, Brzechwy, Cerkiewna, Chełmońskiego, Berka Joselewicza, Błonie, Bojko, Broniewskiego, Bema, Cegielniana, Czysta, Dębowskiego, Dąbowiecka, Dworska, Rynek, plac św. Michała, Grodka, Grzegorza, Feliksa Gieł, Grunwaldzka, Głogowa, Gosłara, Kalinowa, Kenara, Kilińskiego, Kołłątaja, Kopernika, Heweliusza, Iwaskiewicza, Didura, Jezierskiego, Kazimierza Wielkiego, Kiczury, Kluski, Kochanowskiego, Krasińskiego, Kwiatowa, Langiewicza, Lenartowicza, Lisowskiego, Łany, Mieszka I, Norwida, Nowa, Młynarska, Modrzewskiego, Nałkowskiej, Ogrodowa, Okrzei, Okołowiczówka, Aleje Generała Prugara Kettlinga, Piłsudskiego, Płowiecka, Poprzeczna, Padlewskiego, Pollaka, Piastowska, Prusa, Rataja, Rzemieśnicza, Sowa, Stankiewiczza, Struga, Sadowa, Sanowa, Sierakowskiego, Sobieskiego, Szopena, Sikorskiego, Wałowa, Warzywna, Wierzbowa, Wyspiańskiego, Witosa, Żwirki i Wigury, Zamenhofa, Mokra, Orzeszkowej, Stawiska, Wąska, Tuwima, Wilcza, Zaleskiego, Zapolskiej, Zaremby, Zagrody, Zamkowa.

W II kolejności (po zakończeniu I kolejności) będą odśnieżane następujące ulice:

– Akacja, Aleje N.M.P. Baczyńskiego, Batalionów Chłopskich, Błiska, Bluszczowa, Boczna, Brzozowa, Chabrów, Cicha, Cmentarna, Darwin, Dąbrowskiej, Emilii Plater, Fastnachta, Fredy, Gajowa, Glinice, Górna, Graniczna, Jabłoni, Jagiełły, Jagodowa, Jarzębinowa, Jasińskiego, Jasna, Jaśminowa, Jordana, Kaczkowskiego, Kamienna, Kasprzaka, Kasprowicza, Kolberga, Korczaka, Kmicica, Krzyżanowskiego, Kosynierów, Kółkowa, Leśmiana, Leśna, Lewakowskiego, Liliowa, Lipowa, Łazienna, Łączna, Maków, Miszek Tchorznickiego, Mostowa, Murarska, Narożna, Niecała, Niedzielskiego, Okrężna, Oplotki, Osiedle, Parkowa, Pawia, Pigiona, Pogodna, Polna, Południowa, Poziomka, Prochaski, Przelotowa, Przędowników, Pszena, Reja, Rolna, Ruciana, Rybacka, Rycerska, Rysia, Rybickiego, Sądzińska, Szafera, Sielska, Sienna, Skołozdro, Słowicza, Spokoja, Stachowicza, Staffa, Stapińskiego, Stara, Stawowa, Stefczyka, Stojalowskiego, Stolarska, Sucha, Szczudliki, Szewska, Szklana, Szkolna, Śliwowa, Śniegowa, Śródkowa, Tetmajera, Topolowa, Turystyczna, Wańkowicza, Wesola, Widna, Wiejska, Wiktora, Winna, Wiśniowa, Witkiewicza, Wolna, Wołka, Wschodnia, Kazimierza Wyki, Wylotowa, Za potokiem, Zacisze, Zagłoby, Zagórska, Zagumienna, Zagumna, Zauf. Dobr. Woj. Szw., Zgodna, Zielona, Zigmunda, Żeromskiego.

Obowiązek utrzymania w należyтым stanie chodników ciąży na właścicielach nieruchomości bezpośrednio do nich przyległych.

W ten sposób kwestie te reguluje ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Przypominając o tym obowiązku Urząd Miejski prosi o jego wykonywanie.

Prosimy, aby o tym obowiązku pamiętali również Zarządcy dróg krajowych i powiatowych.

Jednocześnie w miarę możliwości, Urząd będzie zastępco wykonywał prace związane z utrzymaniem chodników. Na bieżąco porządkowane są chodniki o największym natężeniu ruchu. Są to chodniki przy następujących ulicach:

Rymanowska do skrz. z ul. Dąbowiecką, Sienkiewicza, Daszyńskiego, F. Gieł, Piłsudskiego, K. Wielkiego, Wałowa, Rynek, pl. św. Jana, pl. św. Michała, Kolejowa, Kochanowskiego, Żydowska, Aleje Prugara Kettlinga, Kościuszki, Jagiellońska, Mickiewicza do skrz. z obwodnicą, Zamkowa, Sanowa, Sobieskiego, Lenartowicza, Modrzewskiego, Żwirki i Wigury, Grzegorza, Grodka, „Deptak”, schody: Zamkowe, Serpentyń, Bałowskie, Franciszkańskie.

Na bieżąco utrzymywane jest również dworzec autobusowy przy ul. Daszyńskiego (Okęcie).

Ponadto odśnieżane będą chodniki przy działkach mienia komunalnego w następujących rejonach miasta:

– chodnik przy ul. Jana Pawła II od strony kościoła na odcinku od SPGK do ul. Gorazdowskiego, przy ogródku Jordanowskim oraz przy parkingu obok Ośrodka Zdrowia,
– chodnik przy ul. Langiewicza od strony ogródka Jordanowskiego,
– chodnik przy ul. Traugutta przy ogródku Jordanowskim,
– chodnik przy ul. Sadowej od strony przedszkola na odcinku od ul. Jana Pawła II do końca garaży,
– chodnik przy ul. Kiczury przy cmentarzu i pomiędzy ul. Czystą a Dmowskiego,
– chodnik przy ul. Cegielnianej na odcinku od skrzyżowania z ul. Jana Pawła II do sklepu,
– chodnik po jednej stronie przy ul. Białogórskiej od strony rzeki San,

– chodnik przy ul. Lipińskiego po obu stronach drogi na odcinku od wjazdu do składu złomu do skrzyżowania z ul. Rzemieśniczą,

– chodnik „Deptak” wzdłuż potoku Płowieckiego,
– schody na Szklaną Górkę,
– kładka nad torami łącząca dworzec autobusowy z dworcem kolejowym.

Trudnym problemem, budzącym wiele kontrowersji, jest sprawa odśnieżania na wąskich ulicach, na których chodniki zlokalizowane są bezpośrednio przy jezdni. Przy bardzo intensywnych opadach, odgarniany z jezdni śnieg zasypuje już wcześniej odśnieżony chodnik.

W miarę możliwości finansowych z najbardziej niewalczalnych miejsc (głównie z centrum miasta) będzie śnieg wywożony. Jest to jednak bardzo kosztowna usługa i nie ma możliwości wykonywania tych prac na wszystkich ulicach naszego miasta.

Takich problemów nie spotyka się na drogach, gdzie pomiędzy jezdnią, a chodnikiem jest pas zieleni. Jednak takich dróg w naszym mieście nie jest za dużo.

Biorąc powyższe pod uwagę prosimy użytkowników dróg o wyrozumiałość, natomiast firmy zajmujące się zimowym utrzymaniem, o szacunek dla już wykonanej pracy.

Mamy jednak nadzieję, że zbliżająca się zima będzie mniej uciążliwa zarówno dla firm wykonujących usługi związane z zimowym utrzymaniem dróg jak i dla mieszkańców.

Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej,
Lokalowej i Ochrony Środowiska

Zdzisława Kołodziejczyk

KOMPUTERY INTERNET

Sanok, Kazimierza Wielkiego 6 4642250
Lesko, Rynek 8 4698344
Ustrzyki Dolne, 29. Listopada 15 4612520

FUTBOL

III liga małopolska

Kosiba nie pomógł

STAL HERB SANOK – KMITA ZABIERZÓW 0-2 (0-1)

Bramki: Wasilewski 2 (15, 57). Stal: Pietrzakiewicz – Okas, Gawłowicz, Łuczka, Łukacz (69 Badołowicz) – Damian Niemczyk (66 Sumara), Węgrzyn, Kuzicki, Kosiba (72 D. Jęczkowski) – Mielniczek (64 Nikody), Daniel Niemczyk. Żółte kartki: Łukacz, Gawłowicz, Okas. Sędziował P. Szczerba (Sosnowiec). Widzów 300.

Przed meczem rywale byli jedynym zespołem bez remisu, stan rzeczy nie uległ zmianie. Stali nie pomógł nawet powrót Pawła Kosiby, który zagrał pierwszy raz po blisko dwumiesięcznej kontuzji. Z drużyn goszczących dotąd w Sanoku zabierowianie zrobili zdecydowanie najlepsze wrażenie: na tyle duże, że niemal automatycznie nasuwało się pytanie, jak tak dobry zespół doznał aż 6 porażek? Mniejsza o to – goście na pewno powalczą o awans do II ligi.



Mimo porażki Paweł Kosiba (z lewej) miał powody do zadowolenia. Wrócił do gry po dwumiesięcznej kontuzji, z rąk red. Mariana Strusia odebrał puchar za zwycięstwo w rankingu nowin na najlepszego piłkarza IV ligi podkarpackiej w poprzednim sezonie, a kibice wręczyli mu kwiaty z gratulacjami zmiany stanu cywilnego. Sam też najbliższy był zdobycia bramki dla Stali, ale po jego strzale piłka trafiła w słupek.

Juniorzy starsi

STAL DROMA SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 4-1 (0-1)

Bramki: Paraniak 2 (48, 55), Pańko 2 (65, 80). Stal: Drabik – Silarski, Krawiec, Chudziak, Chyra – Klepacz, Paraniak (80 Pęcak), Chudziński, Rajtar (60 Tomoń) – Pańko, Sawicki (85 Jaklik).

Od początku optyczna przewaga Stali, ale w pierwszej połowie wypadły gości szalenie groźne. Najpierw jeden z rywali głową przetrzebił w idealnej sytuacji, potem Kamila Drabika uratował słupek, w końcu litości już nie było... Stalowcy też mieli okazję (Tomasz Sawicki, Emil Berling, Fabian Pańko), jednak znów brakowało skuteczności. Gdy tuż po zmianie stron Marcin Chudziński spudłował z 5 metrów, wydawało się, że zmory jeszcze długo nie opuścą drużyny Piotra Kota. Na szczęście za moment trwającą czwartą mecz strzelecką niemoc przełamał Maciej Paraniak, celnie główkując po wolnym Michała Klepacza. Gdy po kilku minutach Paraniak wygrał bezpośredni pojedynek z bramkarzem, było już dobrze, a właśnie do ofensywy szykował się Fabian Pańko. W 65. min skuteczną główką dobił własny strzał w słupek, kwadrans później solową akcją zakończył ładnym uderzeniem pod poprzeczkę.

Efektowna wygrana, choć po pierwszej połowie drużyna miała prawo do chwili zwątpienia. Bravo panowie!

Tabela: 1. Stal Mielec (31, 23-6), 2. Stal S. (26, 28-8).

Juniorzy młodszy

STAL DROMA SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 0-1 (0-1)

Stal: Stram – Koczera (60 Sokół), Markowski, Kijowski, Bil (70 Hnat) – Bindas, Kruszyński, Dufart, Ziemiański (41 Osękowski) – Berling, Prenkiewicz.

Mecz wizualnie wyrównany, choć zwycięstwo Siarki zasłużone. Pierwszoplanową postacią był bramkarz Robert Stram i to w dwójce kontekście. Najpierw zawiął gola, wypuszczając piłkę z rąk, potem – po kolejnym błędzie – zahipnotyzował rywala, gdy ten strzelał do pustej bramki, efektem była poprzeczka. W dalszej części spotkania golkeeper Stali przebudził się jednak z letargu, efektownymi paradami w pełni rehabilitując wcześniejsze wpadki.

Tabela: 1. Igloopol Dębica (36, 47-6); 10. Stal (13, 17-21).

Stalowcy kończą rundę w najbliższy weekend wyjazdowymi meczami z MKS-em Dębica.

Klasa A

Płomienia blask

Pierwsza część sezonu zakończona. Mistrzem jesieni został Płomień Zmiennica. Rezerwy Stali na 2. miejscu.

W kończącej rundę meczu (zaległym) o pozycję lidera Płomienia u siebie pokonał 2-1 Szarotkę Uherce. Prowadzili goście, ale gospodarze jeszcze przed przerwą zdołali odwrócić losy pojedynku. Już wcześniej wiadomo było, że stalowcy na półmetku rozgrywek zajmą 2. miejsce. To poniekąd efekt niedopatrzności w meczu z Orłem Bażanówka, gdy o kilka minut za długo zagrał Rafał Nikody, co kosztowało stratę kompletu punktów (walkower dla Bażanówki). Trzy czołowe drużyny z pewnością będą walczyć o awans, zwłaszcza że straty są minimalne – Płomień o punkt wyprzedza Stal i o dwa Szarotkę. W najkorzystniejszej sytuacji wydaje się być jednak nasza ekipa, choćby z tego względu, że zmiennickiego lidera rozgromiła aż 5-0, a skład wzmacniają zawodnicy z pierwszego zespołu. Dodajmy, że przynajmniej na początku rundy wiosennej trener Ryszard Pytlowany będzie mógł korzystać z Pawła Kosiby, Tomasza Matuszewskiego i Roberta Ząbkiewicza, którzy ze względu na kontuzje nie grali przez większą część rundy jesiennej III ligi małopolskiej.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Skrajna statystyka (7 zwycięstw, 6 przegranych) i podobny bilans bramkowy (obie drużyny +3) uzasadnia nadzieje na korzystny wynik mimo 4. miejsca gości w tabeli. Nadzieje, które zweryfikować trzeba było już po kwadransie. Wyższą kulturę gry Kmita szybko zdyskontował golem dającym prowadzenie. Po akcji lewą stroną i mocnej centrze Pawła Szwałdycha, Dawid Pietrzakiewicz tylko musnął palcami piłkę, Pawłowi Wasilewskiemu pozostało dopełnić formalności nieuchronnym strzałem z 12 metrów. Korzystny wynik pozwolił rywalom spokojnie kontrolować grę, z dużą przyjemnością patrzyło się na ich wymiany w środku pola. W 25. min mogli podwyższyć wynik – po błędzie Rafała Okasa strzelał Szwałdych, ale piłkę z linii bramkowej wybił głową Piotr Łuczka. Okazja była znakomita, a takie lubią się mścić i jeszcze przed przerwą przyjezdni dwukrotnie mogli zostać ukarani. Po pierwszej w pełni składnej akcji Stali i zagranii Macieja Kuzickiego, piłkę szpicem buta zdołał trafić Paweł Mielniczek, nie na tyle jednak skutecznie, by zmylić Mariusza Różalskiego. W ostatnich minutach pierwszej połowy przypomniał się Kosiba; po odważnym wejściu w „szesnastkę” mierzył w krótki róg, piłka trafiła jednak w zewnętrzny koniec słupka. Akcja wydawała się pozornie niegroźna, tymczasem centymetrów zabrakło do wyrównania.

Liczyliśmy, że po zmianie stron stalowcy zepchną Kmitę do obrony, lecz nasza drużyna grała jakby przestraszona potencjałem rywali. Już w 49. min Pietrzakiewicz zmuszony został do interwencji po strzale Macieja Bębenka. Może mecz rozpocząłby się od nowa, gdyby w 53. min świetną okazję do wyrównania wykorzystał Marek Węgrzyn, jednak z 16 metrów uderzył za wysoko. Odpowiedzią przeciwnika był gol na 2-0; daleki wykop Różalskiego, przedłużenie Piotra Bagnickiego, kiks środkowych obrońców i Wasilewski mocnym wolejem postawił piłkę między nogami Pietrzakiewicza. Niemał do końca meczu drużyna z Zabierzowa grała swoje, stalowcy mocniej przycisnęli dopiero w ostatnich minutach. Z wolnego strzelał Węgrzyn, po kornery zbył wysoko główkował Mariusz Sumara, a w doliczonym czasie gry kibice domagali się karnego po rzekomej ręce jednego z rwali. Wdaje się jednak, że sędzia podjął słuszną decyzję, nie dyktując „jedenastki”.

Tabela: 1. Stal Stalowa Wola (29, 16-7); 9. Stal S. (17, 18-17). Rundę jesienną zakończy jutrzejszy wyjazd do Buska.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Impas przełamany!

Choć do przerwy zapowiadał się niemoc ciąg dalszy, juniorzy wreszcie przełamali serię porażek, pokonując Siarkę Tarnobrzeg. Z pozostałych trzech drużyn punkt zdobyli tylko juniorzy młodszy B.

Juniorzy młodszy B

KROŚNIANKA KROSNO – STAL GEO-EKO SANOK 1-1 (0-1)

Bramka: Drabik (10). Stal: Szpiech – Chynał, Niedzielski, Zarzycki, Florek – Mołczan, Mielniczek, Lorenc, Drabik – Sobolak, Wanieliasta.

Podopieczni Macieja Błażowskiego znów grali z kontry i tylko własnej nieskuteczności zawdzięczając stratę dwóch punktów. Po ładnym голу Pawła Drabika (strzał z 18 metrów w okienko) było sporo okazji do podwyższenia wyniku, najlepszych nie wykorzystali Michał Wanieliasta i Sebastian Sobolak. Tradycyjnie z dystansu groźnie strzelał Piotr Lorenc, tym razem jednak nie trafił do siatki. Zmarowane okazje zemścić się w głupi sposób, gdy jeden z rywali wykorzystał nieporozumienie bramkarza Pawła Szpiecha z obrońcą Szymonem Niedzielskim.

Tabela po rundzie jesiennej: 1. Stal M. (28, 31-5); 7. Stal S. (11, 12-17).

Trampkarze starsi

KROŚNIANKA KROSNO – STAL GEO-EKO SANOK 2-1 (2-1)

Bramka: Góra (28). Stal: K. Januszczak – Mogilany, Ząbkiewicz, J. Januszczak, Lorenc – Ambicki, Serwański, Góra, Kucharski – Kuzio, Ogrodnik (65 Chutkowski).

Niezły mecz mimo sporych osłabień kadrowych. Stal objęła prowadzenie po ładnej zespołowej akcji – Mateusz Kuzio trafił w słupek, Daniel Góra dobił z najbliższej odległości. Krośnianka odgryzła się jeszcze przed przerwą, choć wyrównujący gol zakrawał na żart – jeden z naszych zawodników, wybijając głową piłkę, trafił nią w głowę odwróconego tyłem rywala i odbita piłka przelobowała bramkarza. Pod koniec meczu dwie idealne okazje do wyrównania miał Góra – najpierw zmarował karnego (sam był faulowany), potem nie trafił w sytuacji sam na sam.

Tabela po rundzie jesiennej: 1. Stal M. (27, 35-5); 9. Stal S. (7, 12-21).

Sanocka liga halowa

Policyjne zbrojenia

Największą niespodzianką 4. kolejki było zwycięstwo mundurowych z Leska nad Harnasiem, uważanym za jednego z faworytów. Sprawdziła się nasza teza, że policjanci szybko złapią rytm – drużyna sanockiej komendy stawiała duży opór ekipie Geo-Eko, złożonej z najlepszych zawodników poprzedniej edycji.

Miejscowi policjanci, zwłaszcza w pierwszej połowie, byli równorzędnym rywalem, dopiero po przerwie złamały ich trzy gole Igora Tabora. Podobną temperaturę i wynik miał mecz Kingsów z Wirsem, zakończony sukcesem triumfatorów wiosennego Pucharu Prezesa Ligi Halowej Oldbojów. Najmniej bramek padło w spotkaniu Trans Gazu z Mediami, ale niedobór zrekompensowała kanonada w starciu leskich funkcjonariuszy i strażaków z Harnasiem. O dziwo z wymiany ciosów zwycięsko wyszło Lesko, odnosząc pierwsze zwycięstwo w sezonie (podobnie jak w poprzednich meczach znów straciło 7 bramek, ale tym razem zdołało strzelić więcej).

Mecze były bardzo zacięte, co pozwala sądzić, że walka toczyć się będzie do ostatniej kolejki. I że nie będzie powtórką z poprzedniego sezonu, gdy rozgrywki wyraźnie zdominowała jedna drużyna.

GEO-EKO – POLICJA SANOK 6-3

KINGS-HORN – WIR 5-3

TRANS GAZ – RTV-AGD-MEDIA 3-2

POLICJA/STRAŻ POŻARNA LESKO – HARNAS 9-7

Tabela: 1. Kings-Horn, 2. Geo-Eko, 3. Harnas.

Następna kolejka rozegrana zostanie 25 listopada.

O boksie i nie tylko

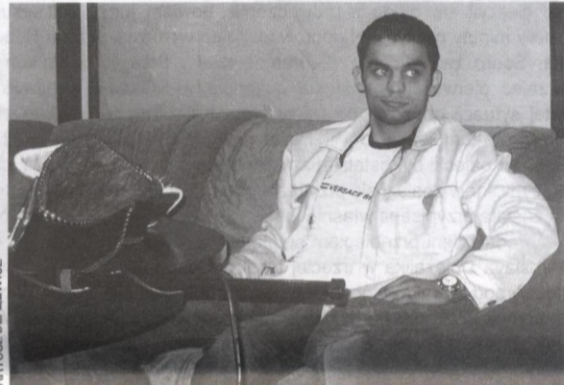
Mistrz świata federacji WBF, Dawid „Cygan” Kostecki, spotkał się w Football Clubie z sanockimi kibicami. Bokserski champion imponował luzem i elokwencją.

Kostecki okazał się żywym zaprzeczeniem stereotypu boksera, który ma trudności z ułożeniem bardziej złożonego zdania. Cóż, błędne mity należy obalać, z czym „Cygan” poradził sobie znakomicie. Inteligentny, bardzo konkretnie odpowiadał na pytania, co robiło tym większe wrażenie, że to człowiek z przeszłością, który zasmakował nawet więziennego chleba. Przykład rzeszowskiego boksera udowadnia, że zawsze można wyjść z zakrętu i ułożyć sobie życie.

Wprawdzie o złych doświadczeniach mistrza nie rozmawiano, ale nie zabrakło innych trudnych pytań. Jak choćby o seks przed walką: – Na tydzień, czy nawet dwa przed pojedynkiem staram się zachowywać wstrzemięźliwość seksualną. To powoduje zwiększone wydzielanie się testosteronu, co z kolei skutkuje większą złością na ringu, chcę „urwać rywalowi głowę”. W tym momencie padło też pytanie o jego ostatnią walkę z Belgiem Abdoulem, którą wygrał po nieco kontrowersyjnym werdykcie, a w której boksował w sposób bardziej zorientowany na taktykę. – Takie było założenie, więc starałem się je realizować. Ale jednocześnie ta walka uświadomiła mi, że tylko wtedy jestem w ringu najskuteczniejszy, gdy boksuje po swojemu, zgodnie ze instynktem.

Kostecki przyznał, że boks wymaga poświęceń (– trenuję trzy razy dziennie), ale i pozwala mu wieść godziwe życie. Jest również współwłaścicielem dwóch firm. Zapytany o najważniejszą jego zdaniami cechę boksera, w pierwsze kolejności wymienił odporność psychiczną. – Ale niczego nie osiągnie się bez ciężkiej pracy, sam talent nie wystarczy – dodał mistrz, który na koniec rozdawał autografy i fotografował się z kibicami.

Football Club planuje kolejne spotkania z osobistościami świata sportu. Być może następnym gościem będzie Jan Domarski, strzelec słynnej bramki na Wembley, która otworzyła Polakom drogę do medalu Mistrzostw Świata w roku 1974.



Dawid „Cygan” Kostecki z dumą prezentował mistrzowski pas.

Sport szkolny

Lekkoatletyka

Licealiada, liga LA

Znane są już wyniki I rzutu szkolnej korespondencyjnej Ligi LA. Wśród dziewcząt aż 4 nasze szkoły uplasowały się w czołowej dwudziestce, uzyskując awans do wiosennego finału wojewódzkiego. Bardzo dobrze wypadła drużyna ILO, zajmując 2. miejsce. W rywalizacji chłopców do dalszych zmagania zakwalifikowało się 3 sanockie szkoły. Najlepszy wynik uzyskała ZS2, efektem była 3. pozycja. W obydwu grupach bezkonkurencyjne były drużyny z Trzcinicy.

Wyniki korespondencyjne:

Dziewczęta: 1. ZS Trzcinica – 1315, 2. ILO – 1227, 6. ZS2 – 1132, 13. ILO – 1055, 20. ZS4 – 1011, 44. ZS3 – 867, 56. ZS1 – 796, 61. ZS5 – 693.

Chłopcy: 1. ZS Trzcinica – 1321, 3. ZS2 – 1184, 5. ILO – 1178, 12. ZS3 – 1085, 26. ZS4 – 976, 37. ILO – 919, 53. ZS5 – 852.

Piłka ręczna

Licealiada, turnieje powiatowe

Zawody tradycyjnie rozegrano w ZS3. Dziewczęta rozpoczęły od rywalizacji w grupach. Zdecydowanie najlepszą drużyną okazało się prowadzone przez Grzegorza Pastuszaka ILO, wysoko wygrywając wszystkie 4 mecze. Znacznie bardziej zacięta była walka grających systemem „każdy z każdym” chłopców. Ostatecznie wygrali szczyptorniści z ZS2 (opiekun Izabela Krochmal), którzy z dorobkiem 3 zwycięstw i remisu wyprzedzili ILO i ZS4. Zwycięskie drużyny awansowały do turniejów rejonowych.

Wyniki dziewcząt:

Grupa I: ILO – ZS1 16-0, ZS1 – ILO 4-2, ILO – ILO 12-1.

Grupa II: ZS3 – ZS4 3-2, ZS4 – ZS2 0-2, ZS3 – ZS2 2-2.

Półfinały: ILO – ZS3 17-3, ZS2 – ZS1 4-1.

Finał: ILO – ZS2 7-2.

Wyniki chłopców:

ZS3 – ILO 6-7, ZS4 – ILO 6-7, ZS3 – ZS2 9-12, ILO – ZS4

7-10, ILO – ZS2 6-9, ZS3 – ZS4 4-7, ILO – ILO 6-12, ZS4 –

ZS2 10-10, ZS3 – ILO 6-12, ILO – ZS2 6-7.

W następnym numerze –

duży blok sportu szkolnego.



BRAMY

Infolinia 0 801 340 054
SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 13/46-46-120, www.droma.net.pl

HOKEJ

Ekstraliga

Pierwszy wyjazdowy punkt

GKS STOCZNIOWIEC GDAŃSK – KH SANOK 2-2 (0-0, 1-1, 1-1, 0-0)

Bramki: 1-0 Smeja – Grobarczyk (30), 1-1 R. Kostecki – Fraszko (34), 1-2 R. Kostecki – Talaga (49), 2-2 Grobarczyk – Stodczyk – Urbanowicz (53). KH: Janiec – Rapala, Maślak (4); R. Kostecki, Fraszko, Solon – Burnat (4), Talaga (4); Grzesik, Pavel, T. Mermer (2) – Ciepły (2), Fabian, Mołoń, Sobkowicz, Padiasek (2) oraz Maryniak. Kary: 12 i 18 min. Sędziował: W. Marczuk (Toruń). Widzów: 500

Przed meczem w Gdańsku wielu skazywało naszych hokeistów na wysoką porażkę. Podopieczni Adama Worwy zagraли w tym spotkaniu w mocno osłabionym składzie, a luki kadrowe wypełnili juniorzy.

Do Gdańska nie pojechało aż siedmiu zawodników z podstawowego składu: Łukasz Miśków, Dariusz Demkowicz, Marcin Niemiec, Artur Dżoń, Tomasz Demkowicz, Wojciech Milan i Maciej Radwański. Zgodnie z oczekiwaniami gospodarze od pierwszych minut zaatakowali bramkę Łukasza Jańca. Sanocki golkeeper wygrał m.in. pojedynki z Markiem Pavlaciem czy Maciejem Urbanowiczem. Warto dodać, że gdańszczanie, którzy od kilku spotkań przeżywają spory kryzys, grali bez pomysłu i wiary we własne możliwości. Aż trudno uwierzyć, że ta sama drużyna w pierwszej rundzie rozgrywek rozgromiła nasz zespół na własnym lodowisku aż 11-1! Dwukrotnie przed szansą zdobycia bramki dla KH stanął Robert Kostecki, jednak pierwsza tercja zakończyła się bezbramkowym remisem.

W drugiej odsłonie ponownie na lodzie lekką przewagę osiągnęli gospodarze, jednak aż do 30. minuty razili nieskutecznością. Pierwszą bramkę dla „Stoczni” zdobył Michał Smeja, który silnym strzałem umieścił krążek w sanockiej bramce. Gdańszczanie nie cieszyli się długo z prowadzenia, bowiem już cztery minuty później KH doprowadziło do wyrównania. Sporo zasługi przy tej bramce miał... Smeja, strzelec pierwszej bramki dla gospodarzy. Krążek w tej sytuacji odbił się od żywego napastnika Stoczniowca i kompletnie zmylił Pawła Jakubowskiego. Robert Kostecki był ostatnim zawodnikiem sanockiej drużyny, który znalazł się przy krążku, tak więc bramka została przypisana właśnie jemu.

Podrażnieni przebiegiem spotkania podopieczni Mirosława Doleżala w trzeciej tercji coraz częściej gościli pod bramką Jańca, który jednak spisywał się dobrze, a kilkakrotnie od utraty bramki ratował go słupki. W 49. minucie po szybkiej indywidualnej akcji



Robert Kostecki dwukrotnie został wpisany na listę strzelców

Kostecki wyprowadził nasz zespół na prowadzenie. Do sensacji było bardzo blisko, jednak już kilkadziesiąt sekund później niezdecydowanie Jańca wykorzystał Robert Grobarczyk i doprowadził do remisu 2-2. Pod koniec tercji sanoczanie grali w przewadze (kara Artura Kosteckiego) i znaleźli się w dogodnej sytuacji, jednak do końca regulaminowego czasu gry wynik nie uległ już zmianie.

W pięciominutowej dogrywce gospodarze mieli więcej sytuacji strzeleckich, ale żadna z nich nie zagrażała poważnie bramce KH. Nasi napastnicy również nie zdołali pokonać Jakubowskiego i ostatecznie oba zespoły musiały się zadowolić podziałem punktów. W tym spotkaniu w barwach KH zagraли juniorzy, Jakub Mołoń i Maciej Padiasek, którzy zasilili szereg trzeciej formacji.

Nieudana trzecia tercja

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – KH SANOK 7-2 (1-1, 2-1, 4-0)

Bramki: 1-0 Wojtarcowicz – Kowalówka (2), 1-1 Burnat – Pavel – T. Demkowicz (20), 2-1 Danieluk (26), 3-1 Wojtarcowicz – Kowalówka (28), 3-2 Fraszko – Radwański (31), 4-2 Plutecki – Sosiński (48), 5-2 Plutecki – T. Kozłowski (50), 6-2 G. Da Costa – Bernat (56), 7-2 Labryga (59). KH: Janiec – Maślak, Rapala (2); Radwański (2), Fraszko, Kostecki – Talaga, Burnat; T. Demkowicz, Pavel, Milan (4) – Ciepły (2), D. Demkowicz; Solon, T. Mermer, Grzesik oraz Padiasek (2). Kary: 8 i 12 min. Sędziował: P. Kępa (Nowy Targ). Widzów: 800.

Po dwóch tercjach wydawało się, że sanoczanie mogą zdobyć pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w tym sezonie. Nasi hokeiści grali bardzo ambitnie i o wysokiej porażce zdecydowała ostatnia odsłona gry, w której KH straciło aż cztery bramki.

W meczu z Zagłębiem zagraли już Tomasz Demkowicz, Dariusz Demkowicz, Maciej Radwański i Wojciech Milan, którzy wcześniej borykali się bądź to z chorobami, bądź z drobnymi urazami.

Niestety, spotkanie rozpoczęło się bardzo nieudanie dla naszej drużyny, gdyż już w pierwszej minucie Wojciech Wojtarcowicz pokonał Łukasza Jańca. Po tym wydarzeniu sosnowiczanie osiągnęli sporą przewagę, jednak z biegiem czasu do głosu dochodził napastnicy KH. Jedną z groźniejszych akcji w 18. minucie przeprowadził Wojciech Milan, lecz krążek po jego strzale poszybował ponad bramką Zagłębia. Na niespełną minutę przed końcem tej części gry Tomasz Demkowicz wygrał wznowienie w tercji obronnej Zagłębia, podał do Lubosza Pavela, a ten dograł precyzyjnie do Arkadiusza Burnata, który doprowadził do wyrównania.

Od początku drugiej tercji sanoczanie starali się objąć prowadzenie, lecz dobrze spisywał się bramkarz Zagłębia. W odpowiedzi po dwójkowej akcji Łukasz Mejka – Mateusz Danieluk, ten drugi pokonał sanockiego golkipera. Gospodarze poszli za ciosem

Wiadomości hokejowe:
BARTOSZ WIŚNIEWSKI

Żacy młodzi

MMKS PODHALE NOWY TARG – MKH SANOK 6-4 (2-2, 2-2, 2-0)

Bramki: Sawicki 2, R. Mielniczek, Bar. MKH: Hućko (Rębisz) – Kornecki, Warchoł; Bielec, Sawicki, Gula; Terefinko, Żądło; Bar, P. Mielniczek, R. Mielniczek, Plech, Olearczyk, Prorok.

Podopieczni Jerzego Hućko w Nowym Targu mogli pokusić się o zwycięstwo, jednak to nowotarzańskie po końcowej syrenie cieszyli się ze zdobycia trzech punktów. W drugiej tercji MKH w pewnym momencie prowadziło nawet 3-4, jednak

i niespełna dwie minuty później prowadzili już 3-1 (po raz drugi w tym spotkaniu skutecznym strzałem popisał się Wojtarcowicz). Po tym trafieniu wydawało się, że KH nie będzie już w stanie nawiązać równorzędnej walki. Tak się jednak nie stało i sanoczanie w 31. minucie zdobyli kontaktową bramkę. Maciej Radwański kilka sekund po wyjściu z ławki kar dostał krążek, szybko dograł do Adama Fraszki, który nie miał żadnych problemów z umieszczeniem „gumy” w siatce rywala.

Do 48. minuty wydawało się, że walka o zwycięstwo będzie się toczyć do ostatnich minut, jednak zespół Adama Worwy w przeciagu kilkadziesiątu sekund stracił dwie bramki podczas gry w osłabieniu. W obu przypadkach Jańca pokonał Rafał Plutecki. W 55. minucie po ładnej akcji Tobiasz Bernat – G. Da Costa, Da Costa podwyższył na 6-2. W tym momencie sanoczanie niemal całkowicie stracili szansę na odniesienie korzystnego rezultatu. Zagłębie nie porzuciło jednak na sześciu bramkach i jeszcze na dwie minuty przed końcem meczu Adrian Labryga (gol ponownie zdobyty w przewadze) ustalił wynik spotkania. Nie uległ on już zmianie i podobnie jak w meczu pierwszej rundy obu drużyn, KH przegrało wysoko w Sosnowcu 7-2, choć z pewnością wynik w pełni nie odzwierciedla przebiegu całego pojedynku.

Tabela: 1. Cracovia (53, 86-38), 8. KH (6, 35-112). W rozgrywkach ligowych nastąpi dwutygodniowa przerwa, bowiem reprezentacja Polski weźmie udział w turnieju EIHC, który w dniach 11-13 listopada będzie rozgrywany w lotewskim Ventspils.

Jeszcze w tej części gry Podhale doprowadziło do wyrównania, a w ostatniej, po dwóch celnych trafieniach, zapewniło sobie zwycięstwo. – Ten pojedynek pokazał, że zawodnikom brakuje jeszcze doświadczenia. Porażka nie jest jednak bardzo wysoka i mam nadzieję, że z meczu na mecz będziemy osiągać lepsze rezultaty – mówił trener żaków młodszych, Jerzy Hućko.

Tabela: 1. MMKS Podhale II (12, 33-10); 5. MKH (0, 9-33).

W piątek żacy (godz. 12.00) i żacy młodzi (godz. 14.00) będą podejmować Cracovię.

SIATKÓWKA

III liga senierek

Lider w zasięgu

SANOCZANKA PBS BANK SANOK

– AZS UR RZESZÓW 2:3 (-19, 27, 19, -19, -6)

Sanoczanka: Latoś, Bryndza, Dymińska, Rojek, Drwięga, A. Szmyd, Potok (libero) oraz Fedczak. Sędziowali G. Janusz i T. Janusz (Jasło). Widzów 50.

Mogła być wygrana nad liderem i pełna radość, skończyło się porażką po przykrym tie-breaku. Sanoczanka nie wykorzystała szansy w IV secie.

Gospodynie rozpoczęły nerwowo, ale pod koniec seta gra zaczęła się zająć. Kolejne dwie partie to bardzo dobra postawa naszych młodych zawodniczek, imponowały zwłaszcza blokiem. Drugiego seta wygrały na przewagi, trzeciego już wyraźnie i pewnie. Gdy wydawało się, że Sanoczanka przypieczętuje zwycięstwo w IV odsłonie, zaczęły się beztrojskie błędy. Akademiczki zwały szyki, uzyskując kilkupunktowe prowadzenie. Wprawdzie w pewnym momencie udało się je niemal dogonić, lecz kontakt był tylko chwilowy. Doszło więc do tie-breaka, w którym podłamane sanoczanki zupełnie stanęły, największe problemy mając z odbiorem zagrywki.

– Szkoda meczu, który mogliśmy wygrać 3:1. Zabrakło trochę siatkarskiego cwaniactwa, które było po stronie nieco starszych rzeszowianek. Mieliśmy dużo ładnych ataków, jednak nie wystarczyło to do zwycięstwa – powiedział trener Ryszard Karaczkowski.

Tabela: 1. AZS UR (11, 12-3); 5. Sanoczanka (3, 6-8).

III liga seniorów

Urwany set

TĘCZA SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI

– TSV MANSARD SANOK 1:3 (-14, 25, -21, -10)

TSV: Stefanowski, Kocur, Owarzany, Wiśniowski, Kondykowski, P. Sokołowski, T. Sokołowski (libero) oraz Rachwałski, Kusior i Kornecki. Sędziowali Z. Sobolski i P. Schontag (Rzeszów). Widzów 100.

W Sędziszowie bez niespodzianki, chyba że za takową uznany stracony set. Pewne zwycięstwo TSV, choć podobnie jak w meczu z Sanem Lesko styl nie zachwycił.

Początek zapowiadał kontynuację serii z Tęczą (poprzednie mecze po 3:0) – przewaga w każdym elemencie gry i szybka wygrana do 14. Może nawet zbyt łatwa, bo w kolejnej partii wkraść się dekoncentracja. Szwankowało rozegranie, zmniejszając siłę ataku, nasi zawodnicy nie kończyli akcji. Od stanu 13-13 gospodarze wgrali 5 kolejnych piłek i już mieli prawo myśleć o wygranym secie, gdy TSV rozpoczęło pościg. Na dalsze trzy punkty Tęczy odpowiedziało aż 10 „oczek”, z 13-18 zrobiło się 23-21. Wystarczyło pójść za ciosem, lecz w końcówce zabrakło rozpeku, choć jako pierwsi mieliśmy setbola. Taki obrót spraw mocno zdenerwował trenera Wiesława Semeniuka – reprimenda poskutkowało. Kolejna odsłona miała jeszcze wyrównany początek, potem zaczęło się powiększanie przewagi. A ostatnia partia to już klasyczny siatkarski nokaut, gospodarze ledwie zrobili „wodę”.

Tabela grupy I: 1. MOSIR (17, 18-4), 2. TSV (13, 15-8).

Podkarpacka liga junierek

Siła ognia

SANOCZANKA PBS BANK SANOK

– SAN JAROSŁAW 3:1 (19, 20, -23, 16)

Sanoczanka: Latoś, Rojek, Bryndza, A. Szmyd, Drwięga, Haduch, Potok (libero) i Fedczak.

Poprawny mecz Sanoczanki, która powinna wgrać 3:0.

Nasza drużyna posiadała zdecydowanie większą „siłę ognia”, co dało efekt w trzech pewnie wygranych setach. Siatkarki Sanu jednak walczyły, w trzeciej partii wykorzystując moment dekoncentracji Sanoczanki. Szybka odpowiedź był wysoko wygrany set czwarty, w którym przewaga gospodyni ani przez moment nie podlegała dyskusji.

Tabela: 1. Stal Mielec (8, 12-0); 2. Sanoczanka (6, 9-5). W sobotę młodzieżki Sanoczanki będą gospodyniami turnieju ligowego, w którym zmierzą się z Łańcutem i Żolynią. W niedzielę (godz. 11.00) juniorzy Mechanika podejmują w ZS3 Stal Mielec.

Liga sanocka

Nowe twarze i boiska

Oprócz tego, kto wygra V edycję, wszystko już wiadomo. Sezon startuje w przyszły piątek, zgłosiło się 12 drużyn, w tym kilka nowych.

Liczba zespołów jest dokładnie taka, jaką przewidziano na fazę zasadniczą rozgrywek, nie ma więc konieczności poprzedzenia ich turniejem eliminacyjnym. W nadchodzącym sezonie walczyć będą: Mansard, Czerkiesy, Coolersi, Stomil, San Fot, Straż Pożarna, Mechanik I, Mechanik II, Belfer Team, Retrop Długie, Nowy Zagórz i kadeci TSV. Jak widać, jest kilka „nowych twarzy”, a brakuje dwóch półfinalistów poprzedniej edycji, Juniorów i Nafty. Większość ubiegłorocznych „górników” jest jednak w składzie ekipy Belfer Team. Tym razem mecze rozgrywane będą w Zespole Szkół nr 4 i – być może – Zespole Szkół w Zagórz.

Organizatorzy apelują do drużyn o punktualne rozpoczęcie spotkań.

Wiadomości siatkarskie: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Wędkarstwo

Srebro Cieslika

Muszkarze zakończyli walkę o Grand Prix okręgu. Miejsce 2. zajął Ryszard Cieslik z koła nr 1. Zgodnie z przewidywaniami wygrał Piotr Konieczny z Rymanowa.

Przed ostatnią rundą zmagania Cieslik miał jeszcze szansę walki o końcowe zwycięstwo, ale podczas zawodów na Sanie w Postolowie były mistrz kraju, przypieczętował sukces. Konieczny wygrał po raz kolejny i to z dużą przewagą, łowiąc aż 18 ryb. Cieslik pewnie utrzymał 2. pozycję w klasyfikacji. Podczas ostatnich zawodów aż 6 zawodników „jedynki” uplasowało się w pierwszej dziesiątce: 3. był Gracjan Nazarkiewicz (12 ryb), 4. Cieslik (11), 5. Adam Skrechota (10), 6. Piotr Chybiło (11), 7. Bogdan Lisiewski (11), 10. Robert Woźny (9). Punktowali także: 11. Grzegorz Szmiłyk (9), 12. Janusz Benedyk (7), 17. Michał Fejkiel (6), 20. Leszek Serwański (5). Startowali też: Andrzej Cielemecki, Janusz Jędrzejczyk i Lutek Demkowski.

Rywalizację dwóch juniorów wygrał kolejny zawodnik jedynki. Wojciech Chytha, łowiąc 8 lipieni, w tym największą sztukę zawodów, mierzącą prawie 40 cm. Klasyfikacja końcowa GP: 1. Konieczny – 107 punktów, 2. Cieslik – 96, 3. Marek Walczyk (Jasło) – 87, 4. Woźny – 87, 5. Skrechota – 80, 8. Chybiło – 67, 14. Bogdan Lisiewski, 15. Serwański, 16. Benedyk, 17. Fejkiel, 20. Demkowski. (bart)



Ryszard Cieslik (z lewej) znowu musiał uznać wyższość Piotra Koniecznego. Okazja do rewanżu w następnym sezonie.

Automobilizm

Daleko w Krośnie

Dwie załogi Sanockiego Klubu Rajdowego pojechały do Krosna na VII Rajd Niepodległości.

W klasyfikacji generalnej 17. miejsce zajął Piotr Oczkiewicz z pilotem Dariuszem Dziokiem, a 23. Krzysztof Kurasz z Tomaszem Węgrzynem. Startowało 27 załóg. Dla Oczkiewicza był to pierwszy start w klasie 903-1400 cm³ kupionym dwa dni wcześniej fiatem cinquecento. Rewelacji nie było – 8. miejsce na 12 samochodów. – Trzeba się trochę przestawić, bo samochodem z przednim napędem jeździ się inaczej, ale w następnych startach będzie lepiej – powiedział zawodnik. W klasie do 903 cm³ jadący maluchem Kurasz i Węgrzyn zajęli 5. miejsce na 7 załóg. (blaz)

ZAPOWIEDZI

Łyżwiarstwo szybkie: na najbliższy weekend zaplanowano inaugurację Pucharu Świata (Calary) oraz Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Klasyfikacyjnych (Tomaszów Mazowiecki). W obydwu imprezach startować będą nasi reprezentanci.

Short-track: na Torsanie rozegrana zostanie II runda Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych (sobota) i Pucharu Polski (niedziela). Początek o godz. 9.00.

Pływanie: otwarte zawody na basenie MOSIR-u, piątek, godz. 9.00.

Tenis stołowy: kolejny mecz ping-pongistów SKT SP3 w IV lidze – w piątek (godz. 18.00) podejmować będą drużynę z Gwoździka. (b)